WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . , . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

LIPIEC 22 WTOREK
Św. M. rji
Wschód słońca 3 m. 42
Zachód „ 19 44
Rok II. Nr. 198

Ententa rolnicza

JEJ PODSTAWY I CELE

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Rose wygłosił referat, omawiając ostatnią propozycję polską zwołania w sierpniu r. b. konferencji ministrów Rolnictwa państw środkowej i wschodniej Europy.

Czynnikiem, który w pierwszym rzędzie utrudnia położenie rolnictwa w dobie obecnego przesilenia gospodarczego, jest dysproporcja, która zapanowała w licznych państwach między wskaźnikami cen artykułów rolniczych, a wskaźnikami cen artykułów przemysłowych.

Przyczyną tego stanu jest bez wątpienia dalekoidąca kartelizacja przemysłu, a zwłaszcza przemysłu surowcowego i brak odpowiedniej kartelizacji w zakresie produkcji rolnej. Rolnik goni poniekąd za konjunkturą, wywołuje hiperprodukcję i doprowadza do załamania się konjunktury, pogłębiając ostrość powszechnego przesilenia gospodarczego.

Państwa rolnicze, których przemysł jest młody i niedostatecznie rozwinięty, nie mają innego sposobu dla rozwoju swego życia gospodarczego, jak eksport arykułów rolniczych. Państwa te muszą dążyć do dwóch celów, aby eksport ich nie był hamowany przez zbyt rygorystyczną politykę państw importerskich, ani też deprecjonowany przez nieograniczoną wzajemną konkurencję.

Realizacja pierwszego celu należy do zadań polityki handlowej i zagranicznej poszczególnych państw i jest rzeczą traktatów handlowych, zawieranych z państwami importerskiemi; wywalczyć wolne drzwi dla eksportu rolniczego.

Osiągnięcie drugiego celu zależy natomiast przedewszystkiem od państw rolniczych i wolno przypuszczać, że wiele jest w tym zakresie jeszcze do zrobienia.

Podobne cele, jak „umowa żytnia“ polsko-niemiecka ma, o ile jesteśmy dobrze poinformowani, nowe porozumienie eksportów pszenicy i jęczmienia państw naddunajskich, na które z natury rzeczy Polska zapatrywać się musi sympatycznie, gdyż wszelka poprawa ceny, która nastąpi dla zboża, pośrednio oddziałać musi i na kształtowanie się cen naszych głównych zbożowych artykułów wywozowych.

Konferencja Ministrów, którą Polska proponuje zwołać, nie zmierza naturalnie do tego, aby w czemkolwiek hamować lub zmieniać wysiłki regjonalne lub lokalne, czynione w celu ustalenia wspólnej akcji eksportowej. Rozwój produkcji rolnej, a zwłaszcza przetwórstwa rolniczego w tym lub innym kierunku, zależy mianowicie, zwłaszcza w państwach Europy wschodniej, w bardzo znacznym stopniu od polityki rządowej i od polityki organizacyj rolniczych.

Proponując zwołać konferencję Ministrów Rolnictwa rząd Polski zmierzał w dalszym ciągu do zastanowienia się nad tem, w jakim zakresie państwa rolnicze mogłyby sobie wzajemnie ułatwiać sytuację i w jakim zakresie mogą one bez szkody dla własnego rolnictwa stanowić dla poszczególnych artykułów rolniczych wzajemne rynki zbytu, a również w jaki sposób mogłyby wzajemnie ułatwiać sobie tranzyt i t. p.

Nadto mogłaby konferencja przygotować teren pod wspólne porozumienie weterynaryjne.

Z uwag powyższych wynika, że proponowana konferencja nie ma być przeciwko nikomu zwrócona, lecz ma stać się czynnikiem racjonalizacji produkcji w tej dziedzinie, która dotychczas najbardziej pod tym względem była zaniedbana i na tych obszarach, na których rolnictwo ma największe znaczenie.

Tak pojęta konferencja Ministrów Rolnictwa mogłaby stanowić ważne ogniwo w pracach, prowadzonych w Genewie w celu uporządkowania powojennych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

PO ROZWIĄZANIU REICHSTAGU

odwołanie dekretów prezydenta

Berlin, 21 lipca. Prezydent Hindenburg wystosował jeszcze przed swym wyjazdem do Nadrenji list do kanclerza Rzeszy, w którym go uwiadamia, że unieważnił dekrety podatkowe, odrzucone wczoraj przez Reichstag. Jednocześnie prezydent prosił o przedłożenie mu niezwłocznie projektów ustaw niezbędnych dla sanacji finansów Rzeszy, a które mogłyby być wprowadzone na zasadzie art. 48 Konstytucji.

W związku z tem gabinet przystąpił do opracowania linji wytycznej dla nowych dekretów podatkowych. Cały materjał przesłany został odnośnym resortom do opracowania.

W czwartek następnego tygodnia zbierze się gabinet na specjalne posiedzenie celem powzięcia uchwał co do nowych ustaw, które prezydent Rzeszy po powrocie z podróży drogą dekretu opublikuje.

Obecnie wszystkie rozporządzenia podatkowe prezydenta Hindenburga przestały obowiązywać. Nie obowiązuje więc w chwili obecnej ani ustawa o daninie urzędników, ani 5-cio procentowy dodatek do podatku dochodowego. Nie obowiązuje również rozporządzenie o nałożeniu podatku na nieżonatych, ani o daninie obywatelskiej.

Iskierki

Manifestacje komunistyczne.

Paryż. — Jak donoszą z Annamu, w jednej z tamt. miejscowości odbyły się manifestacje komunistyczne z udziałem około 700 osób. 25 osób aresztowano.

Umowa polsko - hiszpańska.

Madryt. — Rząd hiszpański postanowił wprowadzić od dnia 1 sierpnia prowizorycznie w życie polsko - hiszpańską umowę handlową.

Dowód osob. obyw. Watykanu.

Citta del Vaticano. Państwo papieskie wprowadziło swój paszport w formie książeczki z okładką skórzaną, na której widnieje złocony herb nowego państwa. Paszport opatrzony jest podpisem gubernatora miasta komandora Serafini'ego oraz naczelnika wydziału stanu cywilnego.

Most... w 15 minut.

Rosarna. — Inżynierja kolejowa włoska dokonała zdumiewającego rekordu, montując w ciągu 15 minut żelazny most kolejowy długości 100 m., szerokości 5½ m., wagi 300 ton. Ustawiony on został przy pomocy dźwigów mechanicznych na miejscu starego mostu. Most ten znajduje się na ruchliwej linji kolejowej Rosarna — Nicetara.

Dookoła Paneuropy.

Sofja. — Rząd bułgarski złożył ministrowi pełnomocnemu Francji w Sofji odpowiedź na memorjał Brianda.

Przeciwko traktatom.

Budapeszt. — Prasa omawia obszernie artykuł „Lavoro Fascista“ na temat traktatu trianońskiego „Nemzeti Ujsag“ zaznacza m. in., że ci, którzy dążą do rewizji zasad pokoju, walczą o prawdziwy pokój i istotną sprawiedliwość.

Dla obrony praw parlamentu.

Berlin. — „Vorwaerts“ zwraca uwagę, że na podstawie art. 35 konstytucji Rzeszy istnieje stała komisja Reichstagu, powołana do życia dla obrony praw parlamentu wobec rządu Rzeszy na okres od rozwiązania Reichstagu do chwili zebrania się nowego parlamentu.

Prócz tego po rozwiązaniu Reichstagu może być również czynna komisja dla spraw zagranicznych.

Dar dla Ojca św.

Citta del Vaticano. — Ojciec św. otrzymał cenny dar w postaci obrusa koronkowego na główny ołtarz w Kaplicy Syktyńskiej. Obrus ten jest złożony z mozajki koronkowej. Koronki użyte do wykonania obrusa są w znacznej części antyczne i pochodzą ze słynnej kolekcji koronek. Dar ten został wykonany przez 30 pań katolickich z Nowego Jorku.

START AWJONETEK

Konkurs samolotowy rozpoczęty

Berlin, 21 lipca. Dziś o godz. 9-ej rano rozpoczął się z lotniska komunikacyjnego w Tempelhod start samolotów do tegorocznego europejskiego raidu awjonetek. Start odbywa się grupami po 5 samolotów, zestawionych według klasy szybkości. W pierwszej grupie 5-ciu znajdowały się najszybsze maszyny, a mianowicie angielska, niemiecka i 3 polskie. W odstępach 4 do 5-ciu minut podrywały się z ziemi następne grupy, przyczem dalsze polskie samoloty odleciały o godz. 12.

Mimo deszczowej pogody, start awjonetek ściągnął liczne rzesze publiczności na lotnisko.

Wielką przeszkodę dla lotników stanowi silny wiatr o szybkości 25 mtr. na sekundę, panujący na wysokości 200 metrów.

MIN. KWIATKOWSKI W DANJI

PRZYJĘCIA I PRZEMÓWIENIA

Kopenhaga, 21 lipca. — Wczoraj rano przybył tu minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski wraz z dyr. dep. Nosowiczem, witani na dworcu przez ministra Handlu Haugego oraz przedstawicieli ministerstwa Spraw Zagranicznych, poselstwa polskiego w Kopenhadze i prasy. W ciągu dnia delegacja polska zwiedzała miasto i okolice oraz uczestniczyła w śniadaniu, wydanem przez dyrekcję duńskiego towarzystwa budowy Gdyni.

Wieczorem odbył się obiad, wydany przez posła Michałowskiego i jego małżonkę. W obiedzie wziął udział premjer Stauning, minister Handlu Hauge oraz wiceminister Spraw Zagranicznych Engell. W imieniu nieobecnego wskutek choroby posła Michałowskiego powitał p. ministra Kwiatkowskiego sekretarz poselstwa Leitgeber.

Następnie premjer Stauning dziękował p. ministrowi za przybycie do Danji, poczem zabrał głos minister Kwiatkowski, wskazując na wiekową tradycję polsko - duńskich stosunków morskich, oraz wznosząc toast za pomyślność wzajemnej współpracy.

Zkolei przemawiał duński minister Handlu, który stwierdzając, że Polska pokonała w przeszłości wielkie trudności, życzył dalszego pomyślnego rozwoju polsko - duńskich stosunków gospodarczych.

W dniu dzisiejszych minister Kwiatkowski będzie przyjęty na audjencji przez króla, następnie będzie zwiedzał port, wreszcie będzie obecny na bankiecie, wydanym przez premjera Stauninga.

Wieczorem minister Kwiatkowski opuści Kopenhagę. — Pol Aj. Tel.

Owacje dla Papieża

Tysiączne tłumy w procesji.

Rzym, 21 lipca. — Wczoraj popołudniu w dzielnicy Borgo odbyła się zwyczajna procesja ku czci Matki Boskiej. W chwili gdy liczna procesja przybyła na plac Rusticucci, olbrzymi tłum, zgromadzony na placu św. Piotra, począł wznosić okrzyki na cześć Ojca św., który po pewnej chwili ukazał się w oknie.

Procesja zatrzymała się. Podczas gdy orkiestry grały hymn królewski, a członkowie eskorty prezentowali broń, Ojciec św. udzielił błogosławieństwa klęczącym na placu tłumom. Następnie wśród frenetycznych oklasków Papież cofnął się do swych apartamentów. — Pol. Aj. Tel.

Dary Jubileuszowe

w Watykanie

Citta del Vaticano, 21 lipca. Wystawa darów jubileuszowych, złożonych Piusowi XI, będzie miała miejsce w ogrodach watykańskich, w specjalnie wzniesionych na ten cel pawilonach. Większość darów jest przeznaczona dla misyj katolickich. Uroczysta inauguracja z udziałem Papieża będzie miała miejsce dnia 25 września r. b.

Koleje włoskie udzieliły 30 procentowej zniżki od cen biletów kolejowych do Rzymu na przeciąg miesiąca.

Pomorze sprawą europejską

Głos rozsądnego Francuza.

Paryż, 21 lipca. W dzienniku „La Victoire“ Georges Bienaime poświęca dłuższy artykuł znaczeniu, które ma dla Polski t. zw. korytarz pomorski stanowiący jedyny dostęp do morza.

Przestrzega on francuzów przed błędnem wyobrażeniem, że rząd i naród polski mógłby być skłonny do ustąpienia niemcom korytarza dla ich wygody. Błędem byłoby równocześnie przypuszczać, że sprawa ta jest tylko sprawą między Polską a Niemcami. Jest to sprawa europejska, a na wypadek, gdyby Niemcy chciały rozstrzygnąć ją zapomocą siły, pociągnęłoby to musiało za sobą niewątpliwie wojnę. Polska, pełna ufności w przyszłość, ze spokojem wysłuchuje pogróżek, skierowanych pod jej adresem. Nie zastraszają jej pretensje Niemiec do korytarza. Odpowiada ona im największą swobodą tranzytu przez wymieniony korytarz i czyni ulgi i różne dogodności W. M. Gdańskowi. Odpowiada ona jeszcze tak wspaniałym dziełem, jakim jest Gdynia, która najlepiej dowodzi, jakie znaczenie cały naród polski przypisuje korytarzowi. W sprawie tej Polska niema nic do powiedzenia poza oświadczeniami, które jednokrotnie składali wszyscy mężowie stanu, m. in. minister Kwiatkowski jeszcze w zeszłym tygodniu w Gdyni. — Pol. Aj. Tel.

Kongres gleboznawczy

Delegacje zagraniczne.

Leningrad, 21 lipca. — Wczoraj, w obecności wielu zaproszonych gości, został tu otwarty drugi międzynarodowy kongres gleboznawców. W kongresie bierze udział 120 delegatów z zagranicy oraz 400 delegatów sowieckich. W imieniu rządu Z. S. R. R. powitał kongres członek Akademji Wawilew, w imieniu Akademji Nauk Z. S. R. R. członek akademji Samoiłowicz.

Zkolei wygłosili przemówienia dr. Hissing, wiceprzewodniczący kongresu oraz liczni delegaci zagraniczni, wśród nich delegat polski Miklaszewski. — Pol. Aj. Tel.

ŚWIATŁA I CIENIE „KOALICJI ZBOŻOWEJ"

SOWIECKI ZNAK ZAPYTANIA I NIEMIECKIE ALARMY.

Zapowiedź odbycia z inicjatywy polskiej konferencji państw rolniczych postawiła na porządku dziennym sprawę bardzo doniosłą, choć nie wiadomo czy już co do form i bliższej treści należycie dojrzałą. Koalicja zbożowa jest zagadnieniem, które wydaje się przychodzić nieco niespodzianie...

Bezwzględnie — państwa posiadające przewagę rolnictwa nad przemysłem, a więc mające zarówno dynamikę ekspansji jak i źródła kryzysów jednakowe lub bardzo podobne — powinny spróbować bliższego między sobą współdziałania. Skoro w zakresie przemysłowym i finansowym Europa (a nawet świat cały) jest bardzo wyraźnie opanowana i rządzona przez bloki karteli międzynarodowych, to być może, iż nie byłoby rzeczą zupełnie niemożliwą przy najmniej zbadanie wśród państw „zbożowych", czy nie nasuwają się jakieś drogi ku zharmonizowaniu sił i ku obronie swych interesów.

Rolnictwo wprawdzie, jako zacofane jeszcze dość mocno w zakresie wielkiej organizacji zawodowej — nie będzie łatwe do opanowania i być nawet, może, iż nie da sobie narazie wogóle rady z problemem koncentracji i zdyscyplinowania, skutkiem czego państwo musiałoby samo przejąć inicjatywę i realizację dzieła porozumień rolniczych. Jednakże próby powinny być uczynione przyczem próby nietylko po linji najprostszych interesów rolnictwa (zwyżki cen), ale przedewszystkiem po linji całości interesów ekonomicznych krajów konferujących: interesy te muszą iść w kierunku rozwoju i utrwalania przemysłu oraz handlu narodowego, bez których samo rolnictwo zawsze będzie bezbronne.

Naturalnie — w tej chwili nic jeszcze dokładnego nie można powiedzieć o zakresie, a zwłaszcza o efektach zamierzonego kongresu. Wytyczną główną, rzecz prosta, będzie idea: jak rywali przemienić we — wspólników? Jak energję, która dziś idzie na walkę między sobą, przetworzyć w energję zgodnej współpracy? Zadanie bardzo trudne, ale bardzo wdzięczne.

Co do jednego tylko trzeba sobie zgóry zdawać sprawę: co uczynić w ych materjach z Sowietami? Sowiety, kraj wielkich wysiłków eksportowo - rolniczych, a teoretycznie — wszelkich także w tym zakresie możliwości — mogą występować w dwóch rolach: współuczestnika, co przy „oryginalności" form i dróg pracy tego ustroju nie wydaje się prawdopodobnem, albo jako a u t s i d e r, który z ubocza może paraliżować całą pracę „widomej koalicji". Eksport zbożowy rosyjski, dziś jeden z niewielu filarów aktywizacji gospodarczej Sowietów i dostarczyciel „finansów" dla piatiletki — może zawsze stanowić znak zapytania w projektowanych układach. Jak sobie z tem zagadnieniem państwa kulturalne poradzą — narazie trudno orzec.

Z Niemiec dały się już słyszeć głosy, że inicjatywa Polski zmienia ku osaczeniu Rzeszy, co oznaczałoby, że Niemcy gotowi będą wrogo traktować plany konferencji. Głosy te płyną ze złej oceny rzeczywistości. Musi się przecież skończyć ta epoka ekonomiczna, w której rolnictwo stwarzało z krajów nędzarzy i niewolników: tendencja do wyzwolenia i wydźwignięcia ekonomicznego krajów rolniczych nie oznacza dążenia do wzięcia w niewolę krajów o niedosycie zbożowo - ziemniaczano - hodowlanym, ale poprostu prowadzi do przywrócenia równowagi między grupami ludzkości, żyjącemi z różnej co do typu ale równej sobie co do dostojności socjologicznej pracy wytwórczej.

Do dziś kraje przemysłowe mają pretensje do przewodzenia krajom rolniczym oraz wyzyskują je. Gdyby współpraca krajów rolniczych, która będzie interesującą próbą dziejową, zdołała w tym zakresie stworzyć równowagę — byłoby to wielkiem wydarzeniem w dziedzinie kultury politycznej świata.

ZANIEPOKOJENIE PRAWOSŁAWNYCH

PO NARADZIE EPISKOPATU U METROP. SZEPTYCKIEGO.

Lwowska narada Episkopatu z udziałem ks. Prymasa Kardynała Hlonda dała powód do alarmów „Russkiego Gołosa" (Lwów) o ofenzywie katolicyzmu przeciw prawosławiu nietylko na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, ale wogóle na „froncie rosyjskim" wśród emigracji. „Russ. Gołos" utrzymuje, że w akcji tej weźmie udział i metropolita Szeptycki obok ks. biskupa Buczysa i ks. O. Wołkońskiego.

Alarmom tym poświęca obecnie na łamach „Za Swobodu" dłuższy artykuł i p. Sołosofow p. t. „Votum seperatum".

P. Sołosofow pisze:

— Sytuacja prawosławja dziś po upadku „Trzeciego Rzymu", jest bardzo trudna i nawet niebezpieczna. „Rus. Goł." ma słuszność. Jest rzeczą naturalną, że świetnie zorganizowany Kościół Rzymsko - Katolicki chce wyzyskać tę wyjątkowo korzystną dla siebie konjunkturę historyczną w celu propagandy. Sekta, partja polityczna, teorja naukowa, jeśli nie starają się pozyskać zwolenników, skazane są na zagładę. Tem bardziej dotyczy to Kościołów chrześcijańskich, zwłaszcza Kościoła Rzymsko - Katolickiego. Potrzeba wreszcie zdobyć się na elementarną bezstronność i uznać nietylko prawo Kościoła Rzymsko - Katolickiego do propagandy ale i objektywny fakt, że w tej dziedzinie Kościół Rzymsko - Katolicki jest szczególnie uzdolniony i doświadczony. Przeto, według naszego sądu, zadanie Cerkwi Prawosławnej polega nie na skargach i płaczach, lecz na wzmocnieniu wewnętrznem...

W dalszym ciągu p. Filosofow występuje przeciw synodalnokonsystorskiemu regime'owi w Cerkwi i spodziewa się, że Cerkiew uratuje zasada „istotnej soborowości" oraz podkreśla, że

— „Jedność Cerkwi Prawosławnej w Polsce jest sprawą doniośleszą od waśni pomiędzy słowiańskiemi mniejszościami narodowemi".

Wobec ataków tegoż „Rus. Gołosa" na ks. A. Wołkońskiego, „Za Swobodu" oświadcza:

— Ks. A. M. Wołkoński przyjął katolicyzm bynajmniej nie „wczoraj", i w stosunku do niego niedopuszczalne są oskarżenia o oportunizm. Przypomnę, że głośna Zinaida Wołkońska (z domu ks. Biełosielska - Biełozierska), ta sama Wołkońska, która przyjaźniła się z dekabrystami i uratowała dla Polski Mickiewicza, uzyskawszy dla niego paszport zagraniczny, odgrywała w Rzymie (wówczas jeszcze papieskim) w czwartem dziesięcioleciu ubiegłego wieku wybitną rolę. Następnie zauważę, że matka A. M. Wołkońskiego przyjęła katolicyzm jeszcze za panowania Aleksandra III-go, w epoce głuchej reakcji i triumfu Pobiedonoscewa. Obrzędy pogrzebowe po jej zgonie w kościele katolickim na Newskim Prospekcie były swego rodzaju wydarzeniem historycznem. Wreszcie sam A. M. Wołkoński mieszka w Rzymie od czasów wielkiej wojny. Pełnił tam obowiązki rosyjskiego agenta wojskowego.

Wszystko to świadczy o ściśle ideowem przejściu ks. A. M. Wołkońskiego na katolicyzm i zupełnej jego szczerości. Przejście takich bezinteresownych ludzi na katolicyzm jest jeszcze jednym zbędnym dowodem, jak potrzeba Cerkwi Prawosławnej wziąć łożę swe w ręce i „pójść".

ECHA PRASY PROWINCJONALNEJ

KRESY WSCHODNIE.

Gospodarcze położenie Kresów wschodnich jest ciągle wysoce niezadowalające. W prasie wileńskiej stale zwraca się na to uwagę, przyczem wskazuje się, że dobrobyt materjalny stanowi klucz do rozwiązania zagadek narodowościowych, politycznych i społecznych.

„S ł o w o" (Wilno) — na tle pierwszego sprawozdania tamtejszej Izby Przem. - Handl. — domaga się żywszej i pełniejszej pomocy państwowej, przyczem wypowiada słuszny pogląd, że

kresom północno - wschodnim należna jest opieka nie w stosunku proporcjonalnym do ilości województw, lecz do istoty i rozmiarów potrzeb gospodarczych i kulturalnych.

Zagadnienia te były przedmiotem specjalnej narady na Zamku, w obecności Prezydenta Mościckiego i nie wiemy dotychczas jaki jest wynik tych narad.

A tymczasem te kresy pracują jak mogą. M. in. zorganizowały swoje Targi Północne, których zadaniem jest rozwinąć i spotęgować obroty. Pozatem jak czytamy w „I l u s t r. K u r j e r z e Ł o d z.", i na innych polach wre praca, której trzeba dać wytężoną pomoc: oto

Rolnictwo, stanowiące pod stawę egzystencji mieszkańców, mimo ewolucyjnie postępującego rozdrabniania wielkich objektów ziemskich, zdobywa organizację na miarę za chodnią, posiłkując się stopniowo wszystkiemi najnowszemi zdobyczami kultury i techniki. Z jednej strony praca nad uprzemysłowieniem ziemskich objektów (planowa gospodarka nasienna, hodowlana i rybna, gorzelnictwo, betoniarnie, cegielnie i garncarnie, tartaki), z drugiej strony praca nad organizacją zbytu produkcji masowej i tego wszystkiego, co drobny rolnik wytwarzał — to podwaliny przyszłej struktury i sił gospodarczych Wileńszczyzny.

A mimo to — idzie tam trudno, trudniej, niż gdziendziej, bo Wileńszczyzna ma od strony Litwy i od strony Sowietów głuche barykady, a wewnątrz brak kapitałów, odpływ ludzi, odległość od centrów kraju.

Trzeba dać energiczną pomoc Wileńszczyźnie i kresom!

LICZBY, KTÓRE UCZĄ...

Czem jest dla kraju klęska pożarów, tego mały, ale jakże wymowny dowód mamy w cyfrach, które przytacza „S ł o w o Z a m o j s k i e". Oto na terenie województwa lubelskiego

Niszczycielskie skutki pożarów wyraziły się w roku 1928 ilością 2663 budynków spalonych, zaś w roku 1929 sumą 2812 budynków spalonych, nie wliczając w to plonów i ruchomości, co przyniosło mieszkańcom Wojew. Lubelskiego straty sięgające do sumy około 20.000.000 zł.

Ponieważ za ten okres cza su wypłacono pogorzelcom około 9.600.000 zł. tytułem odszkodowań za spalone budynki, widzimy, że ogromna wartość dobra społecznego, bo na sumę 10.000.000 zł., straconą została bezpowrotnie.

Dziesięć miljonów strat na dwa miljony ludności! Przecież to dorównywuje normom wielkich klęsk elementarnych...

Rozwijajmy ubezpieczenia, budownictwo przeciwogniowe, straże pożarne. Trzeba bronić kraju przed tą klęską „czerwonego kura", który tak się u nas rozgościł.

SOWIECKI RAJ.

W sosnowieckim „K u r j e r z e Z a c h o d n i m" znajdujemy interesujące uwagi na temat nowego „życia" w Sowietach: oto władze bolszewickie mają zamiar socjalizować rodzinę przez tworzenie nowych zasad współżycia, wychowania dzieci i t. d. w t. zw. „miastach socjalistycznych":

nowe miasta socjalistyczne przynoszą z sobą wyzwolenie kobiety z pod jarzma kuchni i pokoju dziecinnego, otwierając jej równocześnie drogę do wszystkich dziedzin pracy ludzkiej, które dotychczas opanowane były prawie całkowicie przez mężczyzn. W nowych domach sowieckich nie może być miejsca dla starych jedno stek gospodarskich, jakiemi do tychczas była rodzina. Również, jako instytucja wychowania dzieci, traci rodzina swą rację bytu, gdyż wychowaniem dziatwy zajmować się będą specjalne kolektywy. Wreszcie w nowych miastach — jak pod kreślają „Izwiestja" — położony zostanie kres terytorjalnej jedności rodziny, gdyż żony posiadać będą w socjalistycznych domach swe własne pokoje, a dzieci przebywać będą w oddzielnych zupełnie pomieszczeniach.

Tak więc miasta socjalistyczne, nad których stworzeniem pracują obecnie władze sowieckie, oznaczać będą do pewnego stopnia koniec rodziny i małżeństwa w europejskiem słów tych znaczeniu.

„K u r j e r Z a c h o d n i" dodaje do tego trzeźwą uwagę:

można przewidzieć, jakie praktyczne następstwa pociągnie za sobą cała ta akcja, która zmierza do zniszczenia tego, co dla człowieka każdego było dotychczas święte, do pozbawienia go rodziny i wyzucia go z naszlachetniejszych uczuć, t. j. z miłości rodzicielskiej i przywiązania do własnego ogniska domowego.

Dzień polityczny

POBYT P. PREZYDENTA W SPALE.

P. Prezydent Rzplitej zabawi w swej rezydencji letniej w Spale do pierwszych dni m. sierpnia. P. Prezydent odbywa w myśl zaleceń lekarzy domową kurację, po której, jak wiadomo, odbędzie podróż do Estonji.

SEJMOWA KOMISJA W CHEŁMIE.

W dniu jutrzejszym t. j. w środę 23 b. m. wyjeżdża do Chełma nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania nadużyć popełnionych przy budowie gmachów chełmskiej dyrekcji kolejowej.

W skład komisji, której przewodniczyć będzie poseł Solański z Bezpartyjnego Bloku wchodzą, prócz posłów, także przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli Państwa łącznie 13 osób.

Niezależnie od komisji wyjadą do Chełma reprezentanci centrali Ministerstwa Komunikacji. Nadzwyczajna komisja sejmowa rozesłała już wezwania do urzędników chełmskiej dyrekcji kolejowej, którzy na miejscu przesłuchani będą, jako świadkowie.

POWRÓT Z BERLINA.

Onegdaj powrócił z Berlina zastępca naczelnika wydziału zachodniego w Min. Spraw Zagr., p. Lechnicki, który, jak wiadomo, delegowany został jako przedstawiciel rządu polskiego do ścisłej komisji polsko - niemieckiej, mającej na celu ostateczną likwidację zatargu wynikłego naskutek zajść pogranicznych pod Opaleniem.

Naczelnik Lechnicki odbył trzy dniowe konferencje w urzędzie spraw zagr. Rzeszy dla uzgodnienia stanowiska Polski i Niemiec przy ustalaniu stanu faktycznego wypadków pod Opaleniem.

NA KONGRES W TOKIO.

Ustalony został skład delegacji polskiej na międzynarodowy kongres statystyczny, który odbędzie się w końcu m. sierpnia w stolicy Japonji, Tokio. Z ramienia Głównego Urzędu Statystycznego wyjeżdżają: dyrektor Sturm de Strem i naczelnik Piekałkiewicz. Jako członek Instytutu Statystycznego prof. Limanowski.

TAJEMNICA PIŁSUDSKIEGO

Głosy niemieckie.

Berlin, 21 lipca (tel). — Berliner Tageblatt zamieszcza de peszę z Warszawy pod tytułem Tajemnica Piłsudskiego, w kórej omawia nominację gen. Konarzewskiego, na kierownika ministerstwa spraw wojskowycr, przy czem cytuje głosy prasy opozycyjnej, komentując tę nominację, jako nową niejasność konstytucyjną, gdyż równocześnie jedno ministerstwo posiada dwuch kierowników. Do informacji tych dodaje pismo jeszcze wiadomość, że mar. Piłsudski nie będzie uczestniczył w zjeździe legjonistów, zamierza bowiem wyjechać zagranicę dla kuracji.

Porwany przez czekistów

Tym razem w Niemczech

Hamburg, 21 lipca (tel.). — Wychodzący tu dziennik „Hamburger Echo" donsi, że przed niedawnym czasem został zawezwany do powrotu do Rosji wyższy urzędnik sowiecko - niemieckiego towarzystwa transportowego w Hamburgu, Deruta, poddany sowiecki, Schainhold. Odmówił on powrotu do Rosji, za co został w Moskwie skazany zaocznie na śmierć.

Przed paroma dniami mieli funkcjonarjusze sowieccy zwabić do Kiel syna Schainholda na statek sowiecki, gdzie go siłą zatrzymano i odwieziono do Rosji. Czynny był przy tem sekretarz tegoż towarzystwa, niejaki Schmidt, również sowiecki poddany.

Ojciec porwanego dziecka jest przekonany, że chodzi tu o zemstę czekistów. Sprawa ma być skierowana na drogę dyplomatyczną.

JAK SIĘ NIEMA CO SIĘ LUBI...

„Jak się niema, co się lubi, to się lubi, co się ma"..., spiewa popularny artysta w stołecznym teatrze rewjowym.

Rzeczywiście, wielu rzeczy, którebyśmy lubili — brak nam. Lista tych rzeczy jest długą litanją... I mieszkanie lepsze (może być willa pod miastem...) i umeblowanie solidniejsze, świeższe (na stare już patrzeć nie możemy!...) i garderobę naszą zdałoby się zmienić gruntownie... i tyle, tyle jeszcze rzeczy, że właściwie niewiadomo od czego zacząć, a na czem skończyć!...

A tymczasem — musimy „lubić to co mamy". na co jesteśmy skazani, czego nie mamy możności albo sił — zmienić.

Chociaż właściwie — wszystko jeszcze w naszej mocy, wszystko możemy jeszcze osiągnąć... Samo to się cudownie nie zmieni, nie przyjdzie, ale przy natężeniu wszystkich naszych sił duchowych i fizycznych, przy energji, wytrwałości wysiłków, przy wykorzystaniu wszystkich okazyj, i możliwości — wiele, bardzo wiele z tego, co lubimy — możemy zdobyć.

W zespole tych środków „zdobyczych" decydującą rolę odgrywa cały system życiowy, jaki prawodzimy w tej drodze do zwycięstwa. Ważne jest niezmiernie jak pracujemy ,ile, czy jesteśmy skromni, umiarkowani w jedzeniu i piciu, powściągliwi w wydatkach, a nadewszystko — czy oszczędzamy, czy nie wydajemy wszystkiego, co zarobimy... Czy oszczędzamy — to znaczy: czy posiadamy książkę oszczędnościową P. K. O. i czy stale, wytrwale niezłomnie i systematycznie nosimy tam część zarobków, aby po latach dojść do kapitału, który pozwoli nam wziąć szybsze tempo rozwoju życiowego i coraz szybszym krokiem dochodzić do tego, „co lubimy".

To jest (ta oszczędność, właśnie) decydujące ważne dla naszego rozwoju i to gwarantuje nasze powodzenie, to bowiem zabezpiecza od przedwczesnego załamania się w biegu codziennym do upragnionej mety — Dobrobytu.

M. Cz.

Sytuacja w Rumunji

DROGA KU WEWNĘTRZNEJ KONSOLIDACJI.

Od ośmnastu miesięcy dzierży władzę w Rumunji rząd p. Juljusza Maniu, który jako przedstawiciel partji agrarnej objął władzę po liberałach. Obecny premjer obejmując rządy zastał znaczną część ważniejszych placówek w armji, administracji a przedewszystkiem w życiu gospodarczem poddaną wpływom liberałów, co mimo posiadanej większości w parlamencie mocno podważało pozycję gabinetu. Dopiero powrót króla Karola na tron, oraz gorące poparcie króla przez stronnictwo agrarne umocniło znakomicie pozycję rządu, pozwalając mu zająć się energicznie pracą dla dobra kraju.

Praca ta musiała oczywiście skoncentrować się przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej, gdyż Rumunja, podobnie jak i inne kraje europejskie przechodzi dziś ciężki kryzys ekonomiczny Na tem polu starły się dwa odmienne programy. Liberali są zwolennikami samowystarczalności kraju i z tego powodu sprzeciwiają się zaciąganiu pożyczek zagranicą. Partja p. Maniu wychodzi z założenia, że obecnie po wojnie naród rumuński dokonywuje wielkich inwestycyj, wymagających znacznych nakładów, z których korzystać będą i przyszłe pokolenia, słusznem więc jest aby te przysze pokolenia uczestniczyły w ciężarach, z tego wynikających, a może się to stać przez spłatę długów, obecnie zaciągniętych.

Zwolennikiem tej orientacji jest i król Karol II. Jakkolwiek więc liberali mieli placówki życia gospodarczego w swych rękach gdyż ich ludźmi obsadzony jest Bank emisyjny oraz szereg ważnych instytucyj kredytowych gospodarczych, jednakże stanowisko króla i obecnego rządu zaczęło przeważać i zapowiadało skierowanie polityki gospodarczej na inne tory, niż te, które przewidują liberali.

W tej sytuacji zarysowały się dla partji liberalnej dwie ewentualności: albo pozostać nadal wobec króla w opozycji, ale wówczas byłaby to opozycja bezpłodna i skazywałaby tę partję na sunięcie się poza nawias życia państwowego, albo też uznać fakt powrotu króla i pójść na kompromis.

Decyzja nie szybko nastąpiła Dłuższy czas ścierały się zdania w partji liberalnej, jedni byli za utrzymaniem opozycji, inni za kompromisem. Do ujednostajnienia poglądów trudno było dojść wskutek czego zarysowała się możność rozłamu w partji. Za utrzymaniem bezwzględnej opozycji był wszechpotężny niegdyś kierownik tego stronnictwa p. Vintilla Bratiamu. Jego to dziełem była deklaracja, orzekająca że partja liberalna nie bierze odpowiedzialności za następstwa, jakie mogą wyniknąć dla Rumunji wskutek objęcia tronu przez króla Karola. Bardziej umiarkowanym był b. minister Duca, który oświadczył, że liberali zawsze będą odnosić się z całą lojalnością wobec nowego monarchy. Stanowisko to jednakże przez długi czas nie znajdowało posłuchu wśród członków partji liberalnej, w której po dawnemu przewyższał wpływ Vintilli Bratianu.

Stanowisko króla jednak z dnia na dzień umacniało się. Bardziej umiarkowane czynniki liberalne poczęły spostrzegać że dotychczasowa opozycja poczyna być jałową, oraz, że może doprowadzić do upadku partji. Inicjatywę wziął w swe ręce p. Jerzy Bratianu, syn dawniejszego prezesa partji, a bratanek Vintilli. Zdolny ten adwokat bukaresztański, wykazał szkodliwość polityki swego krewnego. Szło przedewszystkiem o ratowanie posiadanych obecnie pozycyj, któreby w razie dalszej bezwzględnej opozycji zostały beznadziejnie stracone. Tylko uległość wobec króla mogła doprowadzić do kompromisu i ocalić wpływy partji.

Stanowisko to poczęło przemawiać do przekonania większości liberałów, wynikiem czego była prośba jej kierownika Vintilli Bratianu o audjencję u króla. Prośba ta została uwzględniona. Wskutek tego nastąpiło zupełne pojednanie się liberałów z królem, co dla dalszych losów Rumunji będzie miało niezawodnie bardzo wielkie znaczenie. Zamiast bowiem bezpłodnych i niszczących siły kraju walk partyjnych, dojdzie do współpracy obywateli całego narodu. P. Vintilla Bratianu przedstawił na audjencji zastrzeżenia swej partji co do kierunku polityki gospodarczej obecnego rządu, co król obiecał rozpatrzyć.

Zmiana pozycji liberałów zupełnie wpłynęła na stosunek króla do premjera Maniu, oraz reprezentowanego przezeń programu gospodarczego, który może tylko z nieznacznemi zmianami będzie wykonany.

Wypadki te spowodowały w wewnętrznej sytuacji Rumunji powszechne odprężenie, po którem niewątpliwie dojdzie do konsolidacji stosunków. Jest to zwrot bardzo pożądany także i dla Polski, której Rumunja jest sprzymierzeńcem.

M. Ko.

NOWA WOJNA CELNA

WBREW PANEUROPIE

Wiedeń, 18 lipca (tel.). — Wbrew usiłowaniom wielkich polityków europejskich dążących do obalenia murów celnych w Europie, praktyka poszczególnych państw mury te podnosi coraz wyżej. Po podwyżce ceł agrarnych w Niemczech które narobiły tyle hałasu oraz uniemożliwiły zakończenie wojny celnej z Polską, zapowiadają podwyżkę ceł Rumunja, Austrja i Czechosłowacja.

W związku z tem spodziewany jest wybuch wojny celnej pomiędzy Austrją a Czechosłowacją. Rokowania pomiędzy temi państwami o zawarcie umowy handlowej natrafiły na poważne trudności i zostały odroczone do jesieni. W międzyczasie zamierza rząd austrjacki przeprowadzić nową taryfę celną, która będzie zawierać stawki bojowe. Dotyczy to przedewszystkiem wyrobów tekstylnych, szklanych i porcelanowych oraz produktów spożywczych.

Ponieważ taryfa ta jest zwrócona w pierwszym rzędzie przeciwko wyrobom czeskim, rząd czechosłowacki zamierza odpowiedzieć podobnem zarządzeniem co w ostatecznym wyniku wywołać musi wojnę celną pomiędzy temi dwoma krajami.

Armja polska wybiera

Niemiecka ocena.

Frankfurt, 21 lipca (tel.) „Frankfurter Zeitung", omawiając ostatnie zarządzenie. zezwalające członkom armji polskiej na branie udziału w wyborach komunalnych, zaznacza, że wskutek tego armja polska stanie się objektem handlów partyjnych. Ponieważ prawo to zostanie przyznane prawdopodobnie również do wyborów do Sejmu, głosy mas wojska staną się listą rządową i nadadzą przyszłemu Sejmowi odpowiednie piętno.

Francja kupuje złoto

Rekordowy kurs franka.

Londyn, 21 lipca (tel). — Bank Angielski sprzedał dnia 18 b. m. Francji złota za 94.471 funtów sterlingów. Zakupy złota przez Francję na rynku angielskim trwają więc nadal.

Pozatem donoszą tu z Nowego Jorku, że francuscy importerzy złota zakupili na tamtejszym rynku złoto w sztabach za sumę 20 miljonów dolarów. W najbliższych dniach ma być wydana z tej porcji pierwsza partja wartości 4 miljonów dolarów.

W związku z tem kurs franka w stosunku do funta osiągnął rekordową wysokość 123,58 i pół

DŁUGI ROSYJSKIE

Nowe trudności.

Londyn, 21 lipca (tel.). — Podczas rokowań angielsko - sowieckich w sprawie długów przedwojenych, rząd sowiecki wysunął nową trudność, o którą całe rokowania mogą się rozbić. Rząd sowiecki mianowicie odmawia uznania długów w wysokości około 250 miljonów funtów. zaciągniętych w Londynie przez rząd carski podczas wojny.

Suma ta, stanowi jedną trzecią część ogółu zobowiązań rosyjskich w Anglji i rząd angielski został propozycją tą nieprzyjemnie zaskoczony. Sytuacja skomplikowała się o tyle, że dotychczas podkreślano dobrą wolę Sowietów w sprawie uznania długów, oraz przygotowywano się do konwersji dawniejszych długów wzamian za udzielenie nowej pożyczki.

Trudności w załatwieniu tej sprawy są tem wieksze, że angielski rynek pieniężny nie jest wcale przygotowany do pokrycia tak znacznej pożyczki, a z drugiej strony wielu podnosi, że obecny rząd Rosji nie daje wcale gwarancji, na dotrzymanie tych skonwertowanych zobowiązań, oraz nowo zaciąganych.

PRZED 10-CIU LATY

12 lipca.

Front południowo-wschodni. Walki o przedmoście Wołoczyska, prowadzone przez cały dzień, obustronnie z najwyższem napięciem sił i rzadko w tej wojnie spotykanem natężeniem ognia działowego, dzięki męstwu załogi i doskonałemu współdziałaniu artylerji, nie przyniosły nieprzyjacielowi nawet lokalnych sukcesów. Późną nocą kontrakcja batalionów I.53, II.52 II.42 i II.51 pułków piechoty, złamała napór przeciwnika i zakończyła się zupełnem wyrzuceniem go na wschodni brzeg Zbrucza.

18-a dywizja piechoty posunęła się z Radziwiłłowa około 20 klm. naprzód w kierunku półn. wsch., pędząc przed sobą zaskoczone szwadrony jazdy nieprzyjacielskiej. Większe patrole przeciwnika, a nawet podjazdy z bateriami, przedostały się na tyły tej dywizji, niszcząc łączność i psując tor kolejowy. Przeciwdziałały tu skutecznie pociągi pancerne „Chrobry" i „Pionier".

Na froncie 2-ej i 3-ej armji nie było poważniejszych wydarzeń.

Front północno-wschodni. 4-a armja. Nieprzyjaciel zajął Izabelin (10 klm na południowy wschód od Wołkowyska) i dalej na południe Różanę (na szosie Słonim Brześć).

1-a armja: Nieprzyjaciel usiłował sforsować Niemen na odcinku 1-ej dywizji litewsko - białoruskiej, w okolicy Mostów. Masy piechoty, z kawalerją po bokach, ruszyły brodem do natarcia pod osłoną ognia artylerji. Ogień własnej artylerji i karabinów maszynowych zmusił oddziały sowieckie do pośpiesznego odwrotu. Podobnie niepowodzeniem skończyła się próba forsowania Niemna dalej na północ, na odcinku 17-ej dywizji piechoty.

ŻYCIE RELIGIJNE

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI J. EM. KS. PRYMASA

W Poznaniu zapoczątkowana została akcja, mająca na celu uczczenie 25-lecia kapłaństwa J. Em. ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski. Jubileusz ten J. Em. ks. Kardynał Prymas obchodzić będzie 23 września r. b. Skład Komitetu Jubileuszowego podamy później, po jego ostatecznem ustaleniu.

Zadaniem Komitetu będzie zebranie funduszu, który, stosownie do życzenia J. Em. ks. Kardynała Prymasa, przeznaczy się na wychowanie kleru dla wychodźtwa naszego.

Całą akcję w tej dziedzinie powierzono Związkowi Kapłanów „Unitas" na Archidiecezję Gnieźnieńską i Poznańską, Poznań, ul. Marcinkowskiego 22, III piętro (KAP.).

Panowanie Chrystusa

w republikach południowej Ameryki

Jako widomy znak wiecznego pokoju między Chile i Argentyną i panowania Chrystusa w obu dwu republikach jest wzniesiona olbrzymia statua Chrystusa w Andach na granicy obydwu państw.

Większa jeszcze statua Chrystusa stanie wkrótce nad Rio de Janeiro na górze Corvocada, wysokiej na 650 m. i panującej nad miastem. Sama statua bez cokoła ma 39 m. wysokości, a rozpięcie otwartych ramion Chrystusa 40 m.

Chrystus jest twarzą zwrócony ku miastu i morzu. Na cokole widnieje olbrzymi napis: „Chrystus zwycięża, Chrystus króluje, Chrystus panuje" (KAP.).

Komisja Simona a Kościół katolicki

Swego czasu rząd angielski wysłał specjalną komisję pod przewodnictwem Simon'a w celu zbadania stosunków w Indjach.

Obecnie komisja złożyła rządowi angielskiemu raport wskazując, że trzeciem z rzędu największem zrzeszeniem religijnem liczacem obecnie około 4 i pół miljona wyznawców jest katolicyzm. Komisja z wielkiem uznaniem wyraża się o działalności szkół chrześcijańskich, opiece społecznej i zaleca rządowi, żeby w czasie regulowania stosunków w Indjach zabezpieczył prawa chrześcijan.

Katakumby św. Kaliksta

pod opieką OO. Salezjanów.

Donoszą z Citta del Vaticano: W najbliższym czasie katakumby św. Kaliksta wraz z całem terytorjum, należącem do Watykanu na Via Appia zostaną przekazane pod zarząd OO. Salezjanów. Ci ostatni wyszkolą odpowiednich przewodników po katakumbach z pośród zakonników władających obcemi językami, a jednocześnie wykorzystując orne tereny, utworzą rzymską sekcję praktycznej szkoły rolniczej. Decyzja ta miała zapaść na wyraźne życzenie Piusa XI, który zainteresował się żywo rozwiązaniem problematu obsadzenia katakumb św. Kaliksta po opuszczeniu tychże przez OO. Trapistów.

Metalowcy-Katolicy

Zamknięcie Kongresu w Salzburgu

Dnia 17 b. m. nastąpiło zamknięcie obrad Trzeciego Międzynarodowego kongresu katolickich organizacyj robotników przemysłu metalowego. Wedle doniesienia „Kölnische Volkszeitung" ostatniego dnia odgłoszono astępujące referaty: Schmidt z Dinsburga o międzyrodowej sytuacje bezrobocia, posel Genzler (Stutgart) o płacy w przemyśle metalowym.

Kongres zakończyło przemówienie B. Otto z Berlina, w którem nawoływał rzesze robotników - metalowców do grupowania się w katolickich organizacjach robotniczych.

OFIARA OJCA ŚW.

Na rzecz biednych rodzin robotniczych, które najbardziej ucierpiały z powodu katastrofy w Hausdorf na Śląsku Opolskim, tracąc swych żywicieli, Ojciec św. przeznaczył na doraźną pomoc 50 tysięcy lirów (KAP.).

Katolicka stacja radjowa

w Brukseli

„L'Osservatore Romano" podaje wiadomość o otwarciu katolickiej stacji radjo - nadawczej w Brukseli. „L'Osservatore Romano" podkreśla wielkie znaczenie dla katolików tego środka propagandy katolickiej.

Konferencja gr.-katolików

Dnia 12 i 13 b. m. w Mikulczynach odbyła się wspólna konferencja duchowieństwa i wiernych wyznania grecko - katolickiego w obecności Księży Biskupów tego obrządku. Konferencja była poświęcona omówieniu aktualnych spraw religijnych.

W uchwałach powziętych Konferencja stwierdza z zadowoleniem coraz większe zrozumienie w masach ducha i zasad katolickich, poleca rozwinąć kolportaż pism katolickich; w sprawie rewindykacji kościołów postanowiono zbadać te objekty, które należały do Kościoła grecko-katolickiego; zmieniono nazwę „Ukraińskiej Chrześcijańskiej organizacji" na Katolicką.

Jedna z uchwał stwierdza, że polityka ugrupowań politycznych pracujących wśród ludności grecko - katolickiej nie odpowiada ideologji katolickiej. (KAP.).

FRANCUSKA AKCJA KATOLICKA

Katolicy departamentu Ionne'y zebrali się na kongres prowincjonalny pod przewodnictwem Arcybiskupa Chesnelong z udziałem posła okręgu de Haut p. F. Henriot'a i kilku tysięcy zorganizowanych katolików.

Kongres postanowił rozwinąć energicznie akcję katolicką wobec stałych zakusów masonerji i radykalizmu francuskiego.

Na zakończenie kongres wysłał depeszę do Ojca św., składając mu wyrazy synowskiego przywiązania.

Fałszowanie prawdy

W FILMIE „ATLANTIC"

„Kölnische Volkszeitung" zwraca uwagę na świadome i tendencyjne sfałszowanie prawdy w znanym filmie dźwiękowym „Altantic", który przedstawia historję zatonięcia olbrzymiego parowca „Titanic" w r. 1912. Film jest wykonany starannie, wzrusza widzów i tylko w straszliwych scenach końcowych grzeszy tendencyjnem sfałszowaniem historycznej rzeczywistości. Skazani na utonięcie pasażerowie „Titanica" tłoczyli się nie dokoła jakiegoś alkoholika, jak to pokazuje film, lecz dokoła trzech księży katolickich. Byli to: ks. Józef Peruschitz, Benedyktyn, ks. Tomasz Roussel Byles, konwertyta angielski i ks. Montwiłło, Polak.

W roku 1912 cała prasa amerykańska była pełna pochwał i podziwu dla księży, którzy trwali przy nieszczęśliwych ofiarach katastrofy, udzielali im pociechy kapłańskiej i umarli razem z nimi. Według ówczesnych sprawozdań, prawie wszyscy pasażerowie klęczeli i modlili się dopóki okręt nie zanurzył się w falach morskich. Dlaczego więc towarzystwo kinematograficzne, które nakręcało film „Atlantyk", przeinaczyło prawdę? Dlatego — odpowiada autor artykułu — że chodziło tam o bohaterstwo księży katolickich (KAP.).

Biskup prawosławny

o Rosji sowieckiej

Kilka dni temu przybył do Berlina biskup prawosławny z Charkowa, Serafim, z pochodzenia Niemiec. W wywiadzie swym dla prasy biskup stwierdza, że w Rosji Sowieckiej położenie nic się nie zmieniło na lepsze. Również prześladowanie religijne nic nie straciło na swej sile. W jednem tylko więzieniu w Charkowie w maju r. b. było 70 duchownych prawosławnych i katolickich. W czasie rekwizycji metali zabierano ze świątyń wszystkie naczynia kościelne miedziane i srebrne.

W związku z działalnością metropolity Sergjusza, zaprzedanego Sowietom, w Cerkwi Prawosławnej szerzy się chaos i dezorganizacja. Wielu biskupów ogłosiło się autokefalnymi, zrywając jedność z Moskwą. Przeciwko metropolicie Sergjuszowi opozycja duchowieństwa i świeckich wzmaga się coraz bardziej. Dochodzi nieraz do przykrych scen osobistej obrazy głowy Cerkwi rosyjskiej (KAP.).

SKŁAD ŚW. KOLEGJUM

Święte Kolegjum składa się w tej chwil z 64 Kardynałów, z pośród których jeden jest mianowany przez Leona XIII, 13 przez Piusa X, 16 przez Benedykta XV i 34 przez Piusa XI. (KAP.)

WŚRÓD KSIĄŻEK

Cecylja Plater - Zyberk, życie, działalność, wychowanie społec. ne. Napisał Bronisław Załuski.

Niedawno na półkach księgarskich ukazała się książka pod tym tytułem, napisana na 10-tą rocznicę śmierci ś. p. Cecylji Plater - Zyberk. Dzieło to od początku do końca czyta się z ogromnem zainteresowaniem. Nie jest ono pracą naukową, monografją, któraby wyczerpywała wszystkie źródła do wypracowania tej wybitnej osobistości, ale napisana jest na tle obserwacyj przez jednego z najbliższych współpracowników zmarłej, wychowawczyni, społeczniczki katolickiej. Praca ta napisana jest żywo, bezpretensjonalnie i dlatego czytelnika chwyta za serce, przypomina katolickie ideały, wskazuje jak im poświęciła się zmarła, a pośrednio zacheca czytelnika do naśladownictwa.

P. B. Załuskiemu należy się głębok wdzięczność za podjęte wydawnictwo przedewszystkiem od uczennic ś. p. Cecylji Plater - Zyberk, od tych, którzy żyją jej duchem odrodzeniowców, ona bowiem rzuciła podwaliny tej organizacji.

Dzieło to polecamy bardzo wszystkim katolickim bibljotekom.

Slg.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

41)

— Senor ma rację... dłużej uciekać nie należy. Trzeba się przebić przez pierścień tych rządowych sępów.

— Ale jak? — zapytał Miguel.

— To trudna sprawa — odparł mieszaniec— ale wyjście musi się znaleźć. Chodzi o to, aby senorę przedostać w spokojne miejsce. Przy tych słowach spojrzał serdecznie w stronę swojej pani.

— Czicznek radzi dobrze — potwierdził Miguel.

— Jedna jest droga wyjścia — mruknął dotąd milczący Czaja, a oczy wszystkich zwróciły sie w jego stronę, ale on nie śpieszył się z odpowiedzią, tylko uparcie patrzył w płomień ogniska. — Tak, sposób jest jeden, jedyny...

— Jaki? — zapytał porywczo Guerero.

— Bardzo prosty... Mamy około tysiąca ludzi zaledwie, ale i to wystarczy na taką sztukę. Senor Guerero da mi dwustu ludzi z pośród najlepszych strzelców, z którymi wydam kapitanowi Jose del Cruz bitwę. On obecnie na was następuje. Pozwolę mu się otoczyć. Będziemy się bronić do ostatniego ładunku i ściągniemy na siebie całą jego siłę... Sieć, która idzie za nami, rozluźni się. Będą pewni, że nas wszystkich mają w pułapce... A wtedy, senor Guerero weźmie senorę w środek swojej kawalerji i przedrze się... Piechota nas nie dogoni. Taki jest mój plan.

Czaja skończył i utkwił swoje duże, błękitne oczy w twarz watażki.

— Amigo, przecie to pewna śmierć... —rzekł zdławionym głosem Guerero.

— Wiem, ale innego sposobu nie widzę — odparł Czaja.

— Możeby kto inny poprowadził tych ludzi, a nie ty. Pewna śmierć.

— Pewna, jak pewna... ale kto pójdzie i za kim pójdą twoi ludzie? — rzucił Czaja pytanie.

— Tak... Masz rację. Ludzie pójdą na taką bitwę ze mną, albo z tobą — potwierdził watażka.

Czicznek i Miguel spoglądali teraz w niemym podziwie na tego olbrzymiego Polaco i milczeli.

— Senor Czaja... czyż niema innego sposobu? — zapytała drżącym głosem Juanita.

— Nie, pani, niema...

— A gdybyśmy całą siłą uderzyli i przedarli się?

— Skierują na nas dwa tysiące karabinów i zginiemy wszyscy — odparł Czapa — w przeciwnym razie cała siła skieruje się na mnie... a może Bóg da, że nie zginą wszyscy moi ludzie?...

Guerero wstał z miejsca, na którem siedział i w milczeniu uścisnął dłoń Czaji.

— A więc jutro pod wieczór rozpoczniemy walkę — rzekł Czaja głosem uroczystym. — Wydaj, senor, rozkazy i bądź gotów. Wieczorem będzie najwygodniej, gdyż ścigać cię w nocy nie będą.

Watażka milcząco skinął głową na znak zgody.

ROZDZIAŁ XVII.

Bitwa trwała już od dwuch godzin. Aczkolwiek miało się ku wieczorowi, słońce dogrzewało jeszcze silnie, jakby żywy ogień spływał na promieniach z pogodnego nieba. Na szeregi powstańców dowodzone przez Czaję padał huraganowy ogień karabinów maszynowych. Ludzie padali pokotem, a on szedł ciągle naprzód i ostrym klinem swoich pozycji groził szeregom kapitana del Cruz, który mniemał, że to cała armja watażki usiłuje go rozbić i przedrzeć się. Śmierć kosiła coraz silniej.

Po dwuch godzinach takiej walki żołnierze Czaji szukali w ładownicach długo i głęboko, ale ładownice były puste...

Do Czaji przypadł młody porucznik Jezus Gonzales del Rio i raportował ochrypłym głosem:

— Komendancie! Brak nam amunicji... ludzie się bronią resztkami sił...

Czaja drgnął, jak człowiek ugodzony kulą w piersi, ale się opanował.

— Czwarty pluton ma jeszcze pod opieką kilkanaście skrzynek amunicji. Wydać je ludziom i strzelać dalej!

— Komendancie! — zaczął dziecinnym głosem porucznik.

— Co chcesz amigo?

— Gdy wystrzelamy ostatnie ładunki a przyjdzie nam się cofnąć, czem się będziemy bronili?

Czaja uśmiechnął się tragicznie i z litością spojrzał na młodzieńczą, prawie dziecinną twarz porucznika, przecie odparł jakimś miękkim serdecznym głosem:

— Nie będziemy się cofać poruczniku.

— Jakto?

— Mamy przeciw sobie dwa tysiące ludzi a nas jest około dwustu... Zresztą jak wiesz, jesteśmy otoczeni...

d. n.)

Opiekunowie społeczni

RADZIE OPIEKI SPOŁECZNEJ POD UWAGĘ

Dnia 25 b. m. zbiera się Rada Opieki Społecznej powołana przez Min. Pracy i Opieki Społecznej na dziewiątą sesję.

Tematem obrad tego zebrania będzie projekt instrukcyj dla opiekunów społecznych, przygotowany przez Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Instytucja opiekunów społecznych powołana została do życia rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 roku, a Min. Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. dnia 11 kwietnia 1929 r. wydało rozporządzenie w sprawie ustanowienia opiekunów społecznych i sposobu wykonywania przez nich obowiązków. W r. b. mają być opracowane instrukcje dla tych opiekunów.

Jak widzimy sprawa posuwa się bardzo powoli.

Myślą przewodnią dotychczasowych rozporządzeń i projektu instrukcji dla opiekunów społecznych jest powołanie odpowiednich jednostek ze społeczeństwa, dostarczenia im pewnych środków, bardzo zresztą ograniczonych, by ci udzielali pierwszej pomocy potrzebującym, służyli im radą, udzielali informacyj władzom o potrzebujących pomocy, zamieszkałych na terenie przydzielonym danemu opiekunowi.

Projekt opracowanych instrukcyj dla opiekunów w całości jest bardzo piękny i gdyby istotnie wprowadzony został w życie przyniósłby wiele, wiele dobrego.

Niestety, jest on nierealny.

Nie wiem czy wielu znalazłoby się świadomych swych zadań obywateli, którzyby podjęli się objąć stanowisko opiekuna społecznego. Instrukcje wkładają na opiekuna duże obowiązki, a tak mało mu dają, że całkiem podołać im nie jest w stanie.

Trzeba jeszcze dodać, że to stanowisko nie może przynieść jakichś dochodów jest bezpłatnem, a tymczasem opiekun społeczny winien (przytaczamy tytuły obowiązków) mieć stałe dnie i godziny przyjąć dla petentów, otaczać dzieci w ogólności opieką, a szczególnie sieroty i półsieroty, podrzutki - niemowlęta, dzieci - kaleki, dzieci starsze pozostające w zakładzie dopóki nie otrzymają wykształcenia do pracy zawodowej.

Dalej do zadań opiekuna należą: opieka nad kobietami ciężarnemi i karmiącemi, opieka nad matką i dzieckiem nieślubnem. opieka nad niezdolnymi do pracy, opieka nad umysłowo - chorymi, rodzinami więźniów i więźniami, pomoc w nabywaniu niezbędnych narzędzi do pracy, opieka nad osobami, których niezdolność do pracy może być przywrócona, nad niewidomymi, zwalczanie żebractwa, walka z nierządem, opieka nad chorymi, sprawienie pogrzebu, zbieranie infromacyj o osobach potrzebujących opieki społecznej, badanie stosunków osobistych i materjalnych osób tej kategorji, badanie zdolności do pracy, spisywanie protokółu i stawianie wniosków, sprawdzanie warunków materjalnych osób korzystających z opieki społecznej, przyjmowanie ofiar na rzecz opieki społecznej. Opiekun jest pod kontrolą samorządu i na zebraniach komisji opieki społecznej, w której bierze udział, może stawiać wnioski tyczące się opieki społecznej na jego terenie.

Samo wyliczenie tytułów obowiązków opiekuna społecznego wskazuje jak ogromne są jego zadania, które on w żadnym wypadku przy najlepszych chęciach nie zdoła wykonać.

Konferencje św. Wincentego à Paulo, które są pierwowzorem tych opiekunów społecznych, działanie swe opierających na Ewangelji, kierowane przez ludzi poświęcenia i zaparcia zaledwie małą cząstkę opieki społecznej mogły wziąć na swe barki i ledwie temu mogą sprostać.

Wierzymy, że katolicy zamiary rządu w tym kierunku poprą, bo praca charytatywna jest jedną z zasadniczych cech katolickich, ale by ta praca dała pożądane owoce musi być nieco inaczej zorganizowaną.

Naszem zdaniem opiekę społeczną należałoby oprzeć na instytucjach sprawujących tę opiekę i nie robić opiekunów społecznych od wszystkich potrzeb, ale specjalnych dla dzieci, starców i t. p. Zakładom dać tytuły opieki społecznej, one są przygotowane fachowo do tej pracy, mają odpowiedni aparat.

Zakłady opieki społecznej miałyby do pewnego stopnia inicjatywę, a nie jak dotychczas, gdy sprawują one opiekę społeczną, kiedy im ją się zleci. Zapewne tu i tam znajdą się odpowiednie jednostki, które należy wyzyskać, ale bardzo ostrożnie trzeba mianować opiekunów, aby ci mając coprawda szczupłe fundusze nie chcieli za nie uprawiać zupełnie innej akcji pod płaszczykiem opieki społecznej.

Należy wreszcie zwrócić uwagę, że wobec nędzy jaka panuje w naszym kraju, gdy ludność się dowie o opiekunach społecznych. przedstawiać im będzie prośby zupełnie słuszne, które przerastać będą absolutnie jego możność i samorządu. a wtedy zaczną się kwasy podejrzenia względem opiekuna i t. d.

To są trudności, które się rzucają na pierwszy rzut oka tembardziej, że wiemy jak samorządy uginają się pod ciężarami i nie mogą sobie pozwolić na należyte zresztą rozbudowanie opieki społecznej. Na ofiarność prywatną w danym wypadku wiele liczyć nie można.

Sama tedy myśl jest godna poparcia i niżej podpisany po ukazaniu się rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej zamieścił pochlebne o tej inicjatywie rządu artykuły w „Ateneum Kapłańskiem", „Kronice diecezji sandomierskiej", ale wykonanie tego rozporządzenia, stosownie do opracowanego projektu instrukcyj dla opiekunów społecznych. zdaje mi się jest niewykonalne, a cały piękny projekt jeśli nie zostanie gruntownie przerobiony, jak wiele jemu podobnych zostanie li tylko na papierze.

Ks. dr. Stefan Grelewski.

EKSPORT KONI

z Polski.

Dla należytego zorganizowania ujęcia w pewne formy organizacyjne nieuregulowanego dotychczas zupełnie eksportu koni z Polski pod egidą C. T. O. i K. R. zawiązała się „Polska Spółka dla Handlu i Eksportu Koni" z kapitałem 50.000 zł. w 500 udziałach. Kapitał został pokryty.

Do zarządu Spółki powołano jako prezesa p. Orłowskiego, wiceprezesa p. Boraksa. Do Rady Nadzorczej weszli p.p. ks. K. Lubomirski i inni.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjedn. 8.89½ — 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Białogród 15.80½; Budapeszt 156.29; Bukareszt 5.30⅛; Belgja 124.61; Holandja 358.77; Kopenhaga 238.82; Londyn 43.36¾; Nowy Jork 8.902; Nowy Jork (Kabel) 8.911;

Obroty większe. Mocniejsza tendencja dla dewiz europejskich, słabsza — dla dolara w gotówce. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.8915. Za rubla złotego żądano 4.62. W obrotach prywatnych rubel srebrny — 1.70, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.70. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych Berlin — 212.86.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 111.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.75 — 62.00; 5 proc. konwersyjna 55.75; 10 proc. poż. kolejowa (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.);

AKCJE.

B. Polski 166.00; B. Zw. Sp. Zar. 72.50; warsz. Tow. fabr. cuk. 30.50; Lilpop 25.00; Haberbusch 112.00.

Walne zebrania

Wschodnio - Europejskie tow. ekspedycyjne w Warszawie o 18 lok. zarz. ul. Marszałkowska 137 o nową emisję akcji.

Dnia 28/VII. Fabr. szkła d. S. Reich i ska w Zawierciu nadzwycz. lok. zarz. o 10 zmiana uchwały o wypłatę dywid. odwołanie zarządu.

Młyny i kaszarnie w Lublinic o 17 lok. zarz. ul. Szańcowa 5 sprawozd. wybory.

Planta sp. akc. w likwid. w Warszawie nadzwycz. lok. ski ul. Chłodna 41 wybory komisji likwid.

Dnia 26/VII. Saint - Didier sp. akc. samochod. w Warszawie nadzw. o 17 biuro ski ul. Mazowiecka 8 sprawozd. statut.

J. K. Poznański akc. tow. fabr. wyrobów w Łodzi lok. zarz. ul. Ogrodowa 17 o 11 r. o nową emisję akcji na zł. 6.250.000.

ZE ŚWIATA

POŁUDNIOWCY UNIKAJĄ WODY

Sezon kąpielowy w morskich uzdrowiskach południowych zaczyna się o wiele później niż u nas, gdzie już w maju, gdy tylko pogoda cokolwiek sprzyja, rzeki, stawy i jeziora roją się od kąpiących. Tak np. w Casablanca początek właściwy sezonu przypada dopiero na 15 lipca, a ktoby wcześniej chciał wejść do wody, zasłużyłby sobie niechybnie na miano człowieka który ma cośniecoś w głowie w nieporządku.

Piękne, piaszczyste plaże w Hiszpanji, Włoszech, Algierze, Marokku i Egipcie przeważnie stoją pustkami i wcale nie są wyzyskane. Miejscowi mieszkańcy, widząc pluskających się w wodzie i wygrzewających się na słońcu etranżerów, uśmiechają się pobłażliwie, jakby chcieli powiedzieć: Trudno, to są pomyleni cudzoziemcy! — i dalej starannie unikają wody.

Wszerz i wzdłuż

REKLAMA.

Któregoś dnia załatwiając jakiś interes znalazłem się na jednej z bocznych ulic i przypomniałem sobie, że mam do nabycia drobnostkę, o której stale zapominam.

Zobaczywszy tedy piękny sklep tak zw. „galanteryjny", postanowiłem skorzystać ze sposobności i z punktu załatwić sprawunek.

Właściciel bardzo uprzejmie wyciągnął stos pudeł, rozłożył ich zawartość, wreszcie kiedy zdecydowałem się już na wybór, wymienił cenę tak wysoką, że spojrzałem na niego zdumiony.

— Ależ to jest dwukrotnie drożej jak w śródmieściu!

— Jestem gotów coś odstąpić — przemówił odrazu bardzo miękkim i uprzejmym głosem.

Rozpoczął się targ i ostatecznie załatwiłem kupno taniej, niż zwykle.

— Dlaczego pan stawia takie wysokie ceny — zapytałem, po uregulowaniu rachunku.

Kupiec uśmiechnął się tajemniczo.

— Proszę pana, w śródmieściu jest jeszcze jaki taki ruch. Ktoś przyjdzie kupić, ktoś obejrzeć i zawsze w sklepie widać klijenta. Tutaj są takie dnie, że całodzienny targ wynosi 8 zł. dziennie. Jeżeli powiem mojemu gościowi odrazu cenę niską, to oczywiście kupi i znów pustka, która przecież robi fatalne wrażenie. Natomiast kiedy się ze swoim klijentem targuję, to mam go u siebie w sklepie, widać go, robi mi, że tak powiem ruch.

— Jednym słowem — reklama.

— Otóż tak! Taki gość jest żywą reklamą. A przytem proszę pana warszawska publiczność lubi się targować, więc — jak pan widzi — robię i klijentowi przyjemność i działam jednocześnie na swoją korzyść.

Pożegnałem tego oryginalnego kupca, którego „radość życia" doprowadziła, jak widać, do stosowania bardzo osobliwych metod.

I. Raca.

Bankructwo „nieprzerywanego tygodnia"

Na drodze do ponownego wprowadzenia niedzieli w ZSSR.

Próba wprowadzenia nowej rachuby czasu w Rosji sowieckiej spotkała się odrazu w początkach z nieprzezwyciężonemi trudnościami i nawet moskiewska „Krasnaja Gazieta" musiała wkońcu nazwać ją chybionym eksperymentem. Dlatego już teraz, według doniesienia tej samej gazety, wielka liczba fabryk stosuje w przeciwieństwie do „nieprzerwanych" tygodni roboczych okresy przerywane i wskutek tego takie dni, jak 5-ty, 10-ty, 15-ty i t. d. każdego miesiąca uważane są za święta. Ponieważ jednak nikt niema odwagi pozbawić mocy prawnej dawnego dekretu o wprowadzeniu nieprzerwanego tygodnia pracy, więc poszczególne gałęzie przemysłu postępują według własnego uznania i własnej wygody i stwarzają w ten sposób chaos w życiu społecznem. W takie dnie „świąteczne" teatry, kina i sklepy są przepełnione. Najdotkliwiej odczuwają ten stan rzeczy koleje, które z powodu braku materjału taborowego wogóle nie mogą opanować ruchu.

„Krasnaja Gazieta" w ten sposób kończy swoje uwagi:

— Należy liczyć się z tą nową zmianą i regulację nowych stosunków przystosować do tego rodzaju dni świątecznych. W przeciwnym razie skargi będą się gromadziły coraz bardziej

Te utyskiwania pisma bolszewickiego są wyraźnem stwierdzeniem bankructwa nieprzerwanego tygodnia pracy. Reformatorom bolszewickim nie pozostanie wkońcu nic innego, jak tylko ponowne wprowadzenie dawnej niedzieli chrześcijańskiej. — KAP.

WYZNANIE WINY

na łożu śmierci.

W miasteczku Langenstein, w górach Harzu, wyszła na jaw, w niezwykłych okolicznościach zbrodnia, popełniona 36 lat temu. Wówczas znaleziono tu zamożnego rentiera Hartmanna w mieszkaniu jego, z przestrzeloną czaszką i pochowano go, jako samobójcę. Obecnie wdowa po nim, 99-letnia staruszka, znalazłszy się na łożu śmierci, wyznała, że zabiła swego męża strzałami z rewolweru. Złożywszy to wyznanie, Hartmannowa zmarła.

POD GRUZAMI...

katalogów telefonicznych.

Spis abonentów telefonów nowojorskich jest potężną książką wagi kilku kilogramów. Otóż przed kilkoma dniami przejeżdżający przez Brooklin Street samochód ciężarowy, przewożący transport 2.000 tych potężnych tomów, wskutek zderzenia z motocyklem przewrócił się i cały ładunek wysypał się na chodnik, grzebiąc 9-ciu przechodniów. Dopiero po upływie kilkunastu minut zdołano zasypanych wydobyć, przyczem dwie osoby odniosły tak poważne obrażenia, że przewieziono je w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Humor

Nauczyciel: — Karolku, podobno powiedziałeś, że jestem osłem? przyznaj się!

Karolek: — Tak, panie nauczycielu, powiedziałem to.

Nauczyciel: — Ponieważ powiedziałeś prawdę, przebaczam ci.

Pięcioletnia Zosia musi na wszystkie imieniny uczyć się na pamięć wierszy. Ponieważ rodzina jest liczna, uroczystości familijne wypadają dość często i Zosia ma z tego powodu wiele zmartwienia.

Wkońcu jednak i ona ma imieniny, i ojciec, matka, babcia i wszystkie ciotki zjawiają się, aby jej powinszować. Wszyscy ją ściskają, składają jej życzenia, podarki. Dziewczynka patrzy długo wyczekująco, a twarzyczka jej wydłuża się coraz bardziej.

— Co ci jest dziecko? — pyta matka.

— To nikt nie nauczył się dla mnie wierszyka?

Egzaminator, przy maturze. — Kto był największym zdobywcą świata?

Abiturjentka: — Don Juan

— A więc mieszkasz teraz na wsi, jak sobie tego oddawna życzyłeś. Jak że ci się podoba nowe życie?

— Ach, mówię ci, niema nic piękniejszego na świecie nad wieś.

— A jakżeż spędzasz wieczory?

— O, wieczorami jadę do miasta.

KUP KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM:

„ŚWIAT MURZYŃSKI"

KS. ALOJZEGO MAJEWSKIEGO P. S. M.
długoletniego misjonarza w Kamerunie

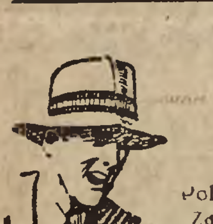
Ks. A. Majewski, znany autor, stworzył swemi książkami opisującemi życie centralnej Afryki poważną pozycje w dorobku ludoznawczym.

Ostatnio wyszła z pod jego pióra książka „ŚWIAT MURZYŃSKI" napisana pięknym, swobodnym stylem, stanowiąca miłą lekturę, wprowadzając nas w tajniki świata murzyńskiego. 27 tablic ilustr. dwustronnych zdobi to dzieło.

Cena 5.50, z przesyłką 6.00 zł.

Zamawiać „Wydawnictwo Księży Pallotynów" Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.





Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-24

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY J. Zawodnika



Warszawa, Leszno 25, front, I p., tel. 196-14. Istnieje od roku 1910. Wykonywa aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne najnowszych systemów, gorsety prostujące, także bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p. Specjalny dział obuwia leczniczego. Wszystko wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej.

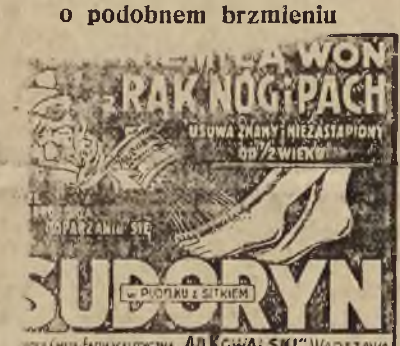
Niedawno opuściła Prasę książka pod tytułem

W RĘCE OJCA

opisująca w wzruszający sposób ostatnie chwile życia wielkich ludzi

zamawiać:
KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO lub DOM PRASY KAT.
Warszawa, Krak. Przedmieście 71.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Wystrzegać się naśladownictw o podobnem brzmieniu



Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.

GŁUCHOTA ULECZALNA

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja. Liszki — Kraków.

Podziękowanie

WIELMOŻNEMU I. WIERZBOWSKIEMU!
felczerowi szpitalnemu w Nowem na Pomorzu.

Szanowny Panie!

Posyłam serdeczne podziękowanie za Jego zbawienny przepis i wskazówki leczenia hemoroidów. Dziś, po kilkunastu latach tej dokuczliwej choroby — czuję się zupełnie dobrze, nawet pominąwszy to, że obecnie b. dużo jeżdżę konno.

Z poważaniem
(—) IG. DĘBICKI
17. VI. 1930. Majątek Cekanow p. Ujazd, Woj Łódzkie.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Gdzie można najtaniej kupić?

FUTRA

FUTRA
Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne
M. PLESZOWSKI
Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:
CZYŻEWSKI
Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski
C. BORKOWSKI
w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13 tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, z wytwórni własnej. poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.
STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. SZABŁOWSKI
Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY lecznicze i uszczuplające
GUMOWE pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLERA
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 146-52.
Medale złote: Petersburg 1913. Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
CZESŁAW KUROWSKI
Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

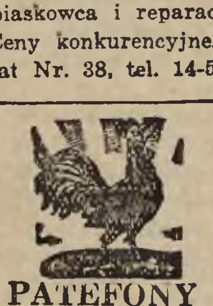
Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, plate Norblina i Frageta, lodówki pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20. II brama

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC
Nowy Świat Nr. 33. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02
Lustra meblowe i galanteryjne szkło techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład KAMIENIARSKI
Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.



PATEFONY
prawdziwe poleca Główny Skład
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatne.

Trudności żeglugi gdańskiej

TONAŻ FLOTY HANDLOWEJ COFA SIĘ.

(Korespondencja własna).

Gdańsk, dnia 19 lipca.

Flota handlowa własna gdańska miała zawsze znaczenie czysto lokalne od czasu odłączenia terytorjum dzisiejszego Wolnego Miasta od polskiego zaplecza gospodarczego. Za czasów pruskich flota gdańska, obok niemiecko-pruskiej, nie odgrywała nieomal nigdy wybitniejszej roli indywidualnej. Świetne okresy współpracy floty gdańskiej z polską zupełnie poszły w czasach pruskich w zapomnienie. Dopiero po wojnie zaczęła się zaznaczać pewna skromna inicjatywa gdańskich przedsiębiorstw żeglugowych.

Flota handlowa gdańska, dochodząca za czasów pruskich zaledwie do 20.000 tonn rejestrowanych brutto, wzrosła, dzięki łączności z handlem i życiem gospodarczem Polski, nieomal o 100 proc. W r. 1924 gdańska flota handlowa liczyła 60 statków o pojemności 41.900 tonn rejestrowanych brutto, przyczem nie były wliczane statki należące do koncernu żeglugowego Stinnesa i Bałtycko - Amerykańskiej Linji.

Niesłychane trudności przejściowe, połączone z ogólno-europejską konjunkturą oraz niemożność gdańskich przedsiębiorców znalezienia punktów stycznych i ściślejszej łączności z polskiem życiem gospodarczem, spowodowały w ostatnich latach pewne cofanie się tonażu gdańskiego. W bieżącym roku, w początkach, flota gdańska liczyła zawsze jeszcze 33 statki o pojemności 13.500 tonn. Nowe przedsiębiorstwa żeglugowe, które powstały po wojnie, nie zdołały się utrzymać.

Do firm gdańskich żeglugowych, utrzymujących własną flotę handlową, zaliczać należy firmę Behnke et Sieg, posiadającą 1 statek o pojemności 962 tonn, rejestrowanych brutto, firmę F. G. Reinhold, posiadającą 5 statków o pojemności 3.316 tonn, rejestrowanych brutto, firmę Sieg et Co., posiadającą 13 statków o pojemności 2.541 tonn, głównie holowników i lichtug, firmę „Weichsel", posiadającą 9 statków o pojemności 952,2 t., linje Hambursko-gdańską, dysponującą 2 statkami o pojemności 2.117 t. i firmę Danziger R. A. G., dysponującą 3 statkami o pojemności 2.520,2 tonn.

Mimo przejściowych trudności, które przechodzi flota handlowa gdańska, istnieją w kołach zainteresowanych nadzieje, że po ożywieniu się polskiego i gdańskiego życia gospodarczego własna flota gdańska będzie mogła ponownie odegrać w ruchu polsko - gdańskim wybitniejszą rolę.

D. G.

Hajdamackie pomnik

ZA POLSKIE PIENIĄDZE.

W dolinie rzeki Prutu w Karpatach wschodnich w Małopolsce znajduje się obok Jaremcza letnisko Dora, odwiedzane rokrocznie przez licznych letników. Mimo, że z letniska korzystają wyłącznie Polacy zwierzchność gminy nie tai się bynajmniej ze swoimi sympatjami dla „Wielkiej Ukrainy".

Np. na placu koło stacji zbudowano pomnik rzekomo ku czci poległych w czasie wojny światowej. Na kopcu ułożonym z kamieni ustawiono 5-metrowy dębowy krzyż. Ramiona krzyża otoczono wieńcem z drutu kolczastego. Ponadto na krzyżu umieszczono dwie tablice. Na jednej znajduje się następujący napis: „Walczącym o wolność Ukrainy"; na drugiej tablicy widnieje niemniej „przyjemny" dla Polaków napis. Brzmi on: „Sława nie polegnie, nie polegnie lecz rozpowie co działo się w świecie, czyja prawda, czyja krzywda i czyje my dzieci".

Tendencja powyższych napisów jest przejrzystą i zrozumiałą. Tolerowanie umieszczania podobnych prowokacyjnych tablic w miejscach publicznych jest niedopuszczalne. Miarodajne czynniki powinny bezwzględnie nakazać gminie zdjęcie tych tablic, gdyż pobłażliwość w stosunku do wrogich żywiołów ukraińskich nie może iść zadaleko.

Również i mieszkańcy czysto polskiego miasteczka Stara Sól w powiecie Stary Sambor, żalą się, że władze zgodziły się na wybudowanie na dziedzińcu drewnianej cerkiewki, dużego pomnika ku czci poległych „za wolu". Zdziwiona ludność polska zapytuje dlaczego nie buduje się tego pomnika obok jednej z cerkiew na przedmieściu, zamieszkiwanym wyłącznie przez Rusinów, lecz w samem centrum polskiego miasteczka, przy głównym trakcie. Czy poto ma ten pomnik stać przy szosie, by przejeżdżający sądzili, że Stara Sól jest miasteczkiem ruskiem.

Ponieważ w pamięci mieszkańców Starej Soli tkwią żywo jeszcze smutne wspomnienia z czasów, gdy rebeljanci ukraińscy w 1918 roku znęcali się w sposób ohydny nad Polakami, słusznie obawiać się należy, że ludność polska w Starej Soli silnie zareagować może na prowokacyjne budowanie podobnego pomnika.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Odjazd floty amerykańskiej. — Zespół floty amerykańskiej w niedzielę o godz. 10-ej opuścił port wojenny żegnany przez naszych oficerów i marynarzy.

Rozbudowa portu. — Obradowała tu komisja wywłaszczeniowa z udziałem przedstawicieli portu i kolei na czele z komisarzem wywłaszczeniowym wojewódzkim p. Łuczakiem, który badał na miejscu tereny, majace być przydzielone pod dalszą rozbudową portu.

Dla wycieczek. — W celu przyjścia z pomocą przybywającym do Gdyni wycieczkom młodzieży szkolnej z inicjatywy przewodniczącej gdyńskiego Czerwonego Krzyża p. Nowackiej wybudowane zostały 4 baraki na 100 łożek z wszelkiemi urządzeniami sanitarnemi.

TORUN.

Nafta na Pomorzu. — Ogólną sensację w Tucholi wywołuje ukazanie się ropy naftowej na terenie miasta. Mianowicie ropa ukazała się w niektórych studniach, posiadających w związku z obecną suszą zmniejszoną ilość wody.

Wielu ludzi stwierdziło naocznie, że poważne ilości ropy naftowej wydobywają się przy zwykłym pompowaniu ze studni mistrza piekarskiego p. Kallasa naprzeciwko seminarjum. Ropa jest koloru brunatnego, poważnie zanieczyszczona olejami, po ustaniu się jednak w naczyniu, na wierzchu jej wydziela się dość gruba warstwa żółtej nafty o zapachu z odcieniem benzyny. Nafta ta, bez specjalnego czyszczenia, pali się doskonale w zanużonym w niej knocie.

Jak twierdzą mieszkańcy Tucholi, ślady nafty spotyka się również w innych studniach, jednak w ilości znacznie mniejszej. Studnia p. Kallasa wydzielała już naftę raz przed kilku laty, jednak w ilości znacznie mniejszej niż dziś, tak, że nie zwróciło to uwagi.

Sprawą zainteresowała się już firma Nobel, która pobrała próbki nafty przez specjalnego wysłannika oraz starostwo tucholskie, które raport wraz z próbkami przesłało do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o przeprowadzenie badań geologicznych.

Odkrycie złóż nafty na Pomorzu miałoby doniosłe znaczenie gospodarcze dla Pomorza.

WOJ. LUBELSKIE

LWÓW.

Gmach Izby Adwokackiej. — W dniu 19 b. m. Izba Adwokacka we Lwowie objęła w posiadanie nabyty przed niedawnym czasem dom. Przy tej okazji odbyło się w nowym lokalu uroczyste posiedzenie, na którem prezes mec. Godlewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, zwracając uwagę na doniosłość tego faktu dla palestry.

Lwowska Izba Adwokacka jest pierwszą w Polsce, która dysponuje własnym gmachem.

WOJ. WILEŃSKIE

NOWOGRÓDEK.

Gmach Izby Skarbowej — W dniu 20 b. m. o godz. 2 pp. odbyło się w Nowogródku uroczyste poświęcenie nowowzniesionego gmachu Izby Skarbowej.

Poświęcenia dokonał ks. dziekan Więckiewicz, poczem po wygłoszeniu przemówień okolicznościowych zwiedzano gmach Izby Skarbowej i udano się na śniadanie, które odbyło się w sali Teatru Miejskiego.

P. wiceminister Starzyński po zwiedzeniu Nowogródka i okolic oraz po wysłuchaniu postulatów tutejszych sfer gospodarczych, opuścił Nowogródek o godz. 9-ej wieczorem.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Kongres właścicieli taksówek. — W dniu 20 b. m. odbył się w Poznaniu drugi ogólnopolski kongres właścicieli dorożek samochodowych, w którym weźmie udział około 200 delegatów z całej Polski.

Na kongresie omówiono szereg spraw, związanych z eksploatacją dorożek samochodowych w Polsce, a m. in. sprawa ujednostajnienia typu taksówek w całym kraju, sprawa świadectw przemysłowych i podatków obrotowego i dochodowego, projekt państwowego funduszu drogowego, stosunek właściciela do kierowcy i odwrotnie, sprawa ubezpieczenia dorożek samochodowych, projekt założenia spółdzielni, zaopatrzonej stale w materjały pędne, oraz sprawa wewnętrznej reorganizacji związku przedsiębiorców.

LESZNO.

Burza i pioruny. — W sobotę wieczórem przeszła nad Lesznem i okolicą bardzo silna burza, połączona z ulewą i piorunami.

Burza wyrządziła dużo szkody w mieści, a mianowicie uszkodziła wiele domów, strącając gzymsy i tynk, obalając drzewa na ulicach i przerywając przewody elektryczne. Pozatem piorun uderzył w stodołę jednego z gospodarstw i wzniecił pożar, który jednak straż pożarna zdołała szybko zlikwidować.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Napad bandytów. — Wczorajszej nocy 7-miu ludzi, uzbrojonych w drągi, wtargnęło przemocą do mieszkania Zygmunta Tulińskiego w Babienicy pow. lublinieckiego i pobiło go dotkliwie. Tuliński wyrwał sę z rąk napastników i ukrył się na strychu.

Na alarm, wszczęty przez właściciela domu, napastnicy zbiegli. Tłem napadu miała być zemsta osobista. Policja stwierdziła już nazwiska części napastników.

Zamach na pociąg. — W sobotę w godzinach południowych podłożono na szynach kolejowych między Dąbrówką Małą a Siemianowicami kamienie, wskutek czego lokomotywa przejeżdżającego pociągu towarowego wykoleiła się. Szyny zostały zniszczone na przestrzeni 10 metrów. Ruch wstrzymano na dwie godziny. Ofiar w ludziach nie było. Lokomotywa lekko uszkodzona.

Zderzenie motocykli. — W niedzielę wieczorem w Imielinie zderzyły się na szosie między Oświęcimiem a Katowicami dwa motocykle. Jeden z nich należał do Klemensa Czopa z Mysłowic, drugi do Brzęka z Imielina. Wskutek zderzenia Czop poniósł śmierć na miejscu, a jadąca z nim Klara Okoń doznała złamania prawej nogi w dwóch miejscach oraz złamania lewej ręki. Brzęd zaś złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń, a jadący z nim Karnecki ogólnych potłuczeń. Wypadek spowodował Czop który jechał zbyt szybko. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala.

Poznań

Stracenie matkobójcy. — W sobotę 19 b. m. wieczorem w Ostrowiu na dziedzińcu miejscowego Sądu Okręgowego nastąpiło stracenie przez powieszenie Czesława Koniecznego, który wyrokiem tego Sądu został przed kilku miesiącami skazany na karę śmierci za siedmiokrotne morderstwo, popełnione na własnej matce i 6 rodzeństwa.

WOJ. WARSZAWSKIE

TOMASZÓW MAZOWIECKI.

Nakaz zapłaty na 1 grosz. — Dn. 7 b. m. przybył do mieszkania kupca Weissbarta w Tomaszowie Mazowieckim urzędnik magistratu i przedłożył mu nakaz na zapłatę reszty podatku lokatorskiego za rok 1929 w wysokości 1 grosza słownie jednego grosza.

Nie zapomniano również o odsetkach za zwłokę, które obliczono równie na kwotę 1 grosza. Urzędnik magistracki wydał Weissbardowi pokwitowanie opatrzone Nr. 21712 opiewające na 2 grosze! Zastanowić się tylko trzeba, ile wynosi koszt blankietu, na którym wypisano kwotę 2 grosze i na jakiej podstawie odsetki za zwłokę od 1 grosza za jeden rok obliczono w wysokości 100 proc?!

Lwów

Ulubieniec fortuny. — Wygrana 40.000 zł. padła na los zakupiony we Lwowie, kwotę zaś tę wygrał ogólnie znany w mieście przemysłowiec, dla którego zresztą wygrana była prawdziwą „bagatelką".

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Pożar. — W niedzielę przy ul. Przejazd Nr. 90 wybuchł pożar w wielkim składzie węgla. Zaalarmowana straż pożarna zastała już olbrzymi skład w płomieniach. Pożar zagrażał sąsiednim składom, dzięki jednak akcji ratunkowej, udało się nie dopuścić do rozszerzenia ognia. Skład spłonął doszczętnie. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Rocznica plebiscytu. — W niedzielę dnia 20 b. m. w sali Filharmonji odbył się wielki wiec, zwołany przez Komitet Obrony Kresów Zachodnich w związku z 10 rocznicą plebiscytu na Warmji i Mazurach oraz 520 rocznicą bitwy pod Grunwaldem.

Sala Filharmonji zapełniona była po brzegi.

Po zagajeniu, referacie i przemówieniach zgromadzeni uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że plebiscyt na Warmji i azurach dokonany był w warunkach takich, że nie może stanowić podstawy, potwierdzającej słuszność praw niemieckich do władania krajami, zamieszkałemi odwiecznie przez ludność rdzennie polską i związaną z Polską tysiącznemi nićmi wspólnoty narodowej, historycznej, politycznej i gospodarczej.

Po wiecu uczestnicy udali się w pochodzie do pomnika Nieznanego Żołnierza.

WOJ. LWOWSKIE

KOŁOMYJA.

Stracenie dwu bandytów. — Braci Iwana i Iwasza Gordiiczuków zasądzonych za popełnione trzykrotnie morderstwo rabunkowe oraz za jedno usiłowane na karę śmierci przez powieszenie odbyło się w czwartek 17 b. m. o godz. 4 rano na dziedzińcu sądu okręgowego.

Pierwszy został stracony Iwan Gordyjczuk, który też wyspowiadał się i szedł spokojnie na stracenie.

Drugi natomiast Iwasz zachowywał się cynicznie wobec księdza i nie chciał wyjść z celi.

Stosownie do nowej procedury przy straceniu nie było gawiedzi żądnej widowiska, lecz tylko osoby powołane z urzędu. Stracenia dokonał funkc. min. sprawiedl. Alfred Kolt, który już kilkakrotnie zmieniał nazwisko.

Zwłoki bandytów zostały złożone w kostnicy więziennej, skąd wieczorem zostały przewiezione na cmentarz gr. kat.

Obecna przy egzekucji siostra Gordijczuków Anna Nepiuk wcale nie żałowała haniebnego końca braci.

HORYNIEC ZDRÓJ.

Nowe łazienki. — W niedzielę odbyło się tu otwarcie komfortowo urządzonych łazienek. Horyniec posiada kąpiele siarczane i borowinowe.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 21 b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +19.8° Cels., wilgotność 90 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie. Obszar niżowy z dwoma depresjami: jedną nad m. Północnem, drugą nad Łotwą, ogarnia niemal całą Europę. Obszar wysokiego ciśnienia utrzymuje się nad Hiszpanją, Włochami i Bałkanami, drugi nad oceanem Lodowatym i Rosją północną.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Naogół dość pogodnie, jedynie w Wileńskiem zachmurzenie nieco większe z możliwością przelotnych opadów. Umiarkowanie ciepło. Słabnące wiatry zachodnie, potem południowo - zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

BUDOWA KOLEI PODZIEMNEJ

W STOLICY

Na posiedzeniu komisji do spraw przebudowy węzła warszawskiego ustalono sposób podejmowania i wykonania tunelu miejskiego kolei podziemnej pod tunelem linji średnicowej warszawskiego węzła kolejowego przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej.

Jest to jedno z najtrudniejszych miejsc przy przeprowadzeniu miejskiej kolei podziemnej z tego powodu najkosztowniejsze w budowie. Zarazem stanowi ono jeden z przykładów dlaczego prace przygotowawcze do budowy omawianej kolei nie mogą iść z natury rzeczy w zbyt szybkiem tempie, jak tego domagają się niektóre niecierpliwe głosy, lecz muszą postępować rozważnie, mając do pokonania cały szereg wzajemnie się wiążących trudności.

Doświadczenie Zachodu wykazuje, że im skrupulatniej, sumienniej i szczegółowiej prace przygotowawcze są przeprowadzone, tem łatwiej, prościej i taniej wypada sama budowa.

Na przykładzie Zachodu widać, że roboty przygotowawcze do budowy kolei podziemnej trwają znacznie dłużej, aniżeli sa ma tak kapitalna i skomplikowana budowa.

W obecnej chwili trwa u nas dalsze opracowywanie szczegółów budowy oraz szczegółów organizacyjnych, dotyczących zarówno sfinasowania, jak i sposobu prowadzenia robót.

Przypuszczalnie na jesieni cała sprawa przybierze konkretne formy.

Nieuzasadniona drożyzna owoców zaleszczyckich

W oknach wystaw wielu sklepów warszawskich nęcą oko i podniebienie piękne morele i brzoskwinie — owoce szlachetne i zdrowe. Niejedna gospodyni radaby kupić moreli i wyprawić „morelową ucztę" w domu, cóż, kiedy cena ich — 10 złotych kilo odstrasza ludzi nawet zamożnych.

Pytani o powód wysokiej ceny, owocarze tłumaczą je... cłem! Otóż tkwi w tem widocznie jakieś „nieporozumienie", bo moreli mamy dość w Zaleszczykach, skąd są importowane do Warszawy. Tam kosztują one 4 zł. kilo, tu złotych 10. Czyżby koszt przewozu kilograma owoców na linji Zaleszczyki — Warszawa przewyższał ich cenę?

Tajemnicza bądźcobądź kalkulacja.

Zaleszczyki są południowym ogrodem Polski, powinny się one stać zatem składnicą owoców południowych, jak: winogron i moreli, a kupcy powinni owoce uprzystępniać. Zwłaszcza owoce krajowe!

Sąd dla radjopajęczarzy

w Warszawie

Liczne sprawy o używanie odbiorników radjowych bez pozwolenia, które wciąż rozpatrywane są w sądach powiatowych skoncentrowane mają być w Warszawie w ręku jednego z sędziów powiatowych, co przyczyni się do skuteczniejszego zwalczania radjopajęczarstwa.

Prolongata pomocy

dla bezrobotnych

Okręgowe zarządy funduszów bezrobocia występują ponownie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przedłużenia okresu wypłaty zasiłków bezrobotnym. Mając na uwadze, że niebawem skończy się 17 tygodniowy termin zasiłkowy dla bardzo wielu bezrobotnych, proponują okręgowe fundusze calszą prolongatę do 26 tygodni.

OPANOWANIE STACJI AUTOBUSÓW

PRZEZ BANDĘ NOŻOWCÓW

Stację autobusów przy ul. Grójeckiej opanowała banda, złożona z 18 nożowców, która „reguluje" cały ruch na tej stacji. Między in. członkowie tej bandy zmuszają właścicieli autobusów, pod groźbą poprzecinania im opon, powybijania szyb w autobusach, popsucia motorów i niedopuszczania pasażerów, do stałego opodatkowywania się na swą korzyść.

Banda ta panuje wszechwładnie na Ochocie, napastując nietylko właścicieli autobusów, ale również właścicieli innych wehikułów, między in. furmanki, zdążające na pobliskie targowisko warzywne.

Doszło do tego, że na stacji autobusów przy ul. Grójeckiej odbywają się formalne bójki, jak np. wczoraj, kiedy banda, złożona z kilkunastu nożowców, napadła na niechcących się jej okupić właść. autobusów i dotkliwie ich poraniła. Poszwankowani zostali między in. Gutman, Lipszyc. Gliksman i inni.

Wszelkie czynione przez Centralny związek właść. autobusów wysiłki w celu uregulowania stosunków na stacji przy ul. Grójeckiej spełzły dotąd na niczem, gdyż dotychczasowa ochrona policyjna jest niedostateczna, co rozzuchwala do reszty opryszków. Doszło do tego, że przedstawiciele Związku, udając się na wspomnianą stację, zmuszeni są uzbrajać się w rewolwery, aby wrazie potrzeby bronić swego życia przed zamachami nożowców.

Przed zjazdem w Radomiu

„Odprawa" prezesów legjonowych

W niedzielę dn. 20 b. m. odbył się w Warszawie zjazd prezesów okręgów i oddziałów Związku Legjonistów, na który przybyło 147 prezesów z całego terenu Rzeczypospolitej. Na zjazd przybył prezes Rady Ministrów Sławek. Po otwarciu obrad przez wiceprezesa zarządu głównego Związku dr. Piestrzyńskiego, p. premjer Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował typ psychiczny legjonisty jako bojownika o Państwo Polskie. Zadania legjonistów w dobie obecnej polegają, jak wskazał premjer, na wychowaniu całego społeczeństwa w uczciwym stosunku do państwa.

W dalszym ciągu prac zjazdowych wygłoszono szereg referatów. M. in. wiceprezes Związku p. Malski wygłosił referat o sprawach organizacyjnych, p. Osiński o przygotowaniach do 9-go zjazdu Legjonistów w Radomiu i p. Starżak. Po referatach rozwinęła się dłuższa i ożywiona dyskusja, po której uchwalono szereg rezolucyj. M. in. uchwalona została jednomyślnie rezolucja następująca:

„Zjazd prezesów okręgów i oddziałów Związku Legjonistów polskich, stwierdzając pełną zwartość ideową i organizacyjną obozu legjonowego, wyraża przekonanie, że dalszem nieustannem i najpilniejszem zadaniem naszem jest jaknajintensywiejsza praca w kierunku wychowania obywatela-państwowca i wydobycia ze wszystkich warstw społeczeństwa jaknajbardziej żywotnej energji państwowej na terenie kulturalnym, społecznym i gospodarczym.

W myśl powyższego, Zjazd najostrzej piętnuje wystąpienia poszczególne czy zbiorowe, podważające autorytet Głowy Państwa oraz usiłujące wprowadzić interwencję czynników obych do spraw wewnętrznych Polski".

Po uchwaleniu wszystkich rezolucyj, Zjazd zakończył się.

Tramwaj do Wawra

Dyrekcja Tramwajów Miejskich zaprojektowała przedłużenie torów tramwajowych dla linji 24 do Wawra i dla linji 2a do Wilanowa. Dwie te pierwsze zamiejskie arterje komunikacyjne tramwajowe nietylko zapewniłyby mieszkańcom stolicy miły i orzeźwiający spacer do lasów wawerskich lub do parku wilanowskiego, lecz skłoniłyby również wielu do zamieszkania poza miastem.

Ponieważ zarówno dla Wilanowa, jak i dla Wawra brakuje zaledwie około dwóch kilometrów toru, przypuszczano, że dyrekcja uruchomi tramwaje zamiejskie jeszcze tej jesieni. Niestety, jak się dowiadujemy, piękne te projekty będą musiały ulec zwłoce. Powód jasny: zupełny brak funduszów na inwestycje w kasie przedsiębiorstwa.

Proces komunistyczny

„Książki"

Prowadzone od dłuższego czasu śledztwo w głośnej sprawie zdekonspirowanego w Warszawie w r. ub. wydawnictwa komunistycznego „Książka" jest na ukończeniu.

Jak wiadomo pod przykrywką księgarni urządziła partja komunistyczna import bibuły agitacyjnej i nielegalnych wydawnictw o charakterze antypaństwowym, które przywożono z Z. S. S. R.

Jako oskarżeni w tej aferze odpowiadać będą przed sądem dyrektor wydawnictwa Aleksander Ostrowski i 7 działaczy komunistycznych. Proces znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w pierwszych dniach miesiąca września.

Wypadki

KRWAWA WALKA O 3 ZŁ. — W sklepie spożywczym Lejby Goldkor (na Rynku Starego Miasta Nr. 29), pracowała od półtora roku, jako ekspedjentka. 18-letnia Ewa Solarzówna, (Marjensztadt 17). Przed tygodniem podziękowała za posadę, mając zamiar wyjechać z Warszawy. Wczoraj po południu, przyszła do mieszkania Goldkorna, aby zabrać swoje rzeczy i odebrać resztę należności. Właściciel sklepu dawał ekspedjentce 17 zł., ta zaś żądała 20 zł. — dowodząc, że tyle się jej należy. Na tem tle wynikła kłótnia, podczas której — jak zeznała Solarzówna — Goldkorn chwycił gruby wazon szklany i pobił ją. Wówczas poraniona S. wezwała policjanta, który zajście zlikwidował i sporządził protokół. Następnie udała się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz udzielił jej pomocy, stwierdzając rany tłuczone głowy i czoła.

WYPADKI SAMOCHOWOWE. Na rogu ul. Leszno i Solnej, samochód najechał na 22-letnią Bronisławę Siwek, przy mężu (Belwederska 4), raniąc ją w czoło.

— W Al. Zielenieckiej samochód potrącił 29-letniego Chaima Rochona, robotnika (Prosta 18), który otrzymał trzy rany tłuczone głowy i lewego łuku brwiowego.

POPARZENIE PRĄDEM. — Przy ul. Mińskiej 25/29, na terenie zakładów amunicyjnych Sp. Akc. „Pocisk", pracujący tam elektromonter 26-letni Antoni Gołębiowski (Radzymińska 3) doznał poparzenia prądem elektrycznym 1-go i 2-go stopnia rąk i szyi. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z BRAKU OPIEKI. — 2-letnia Estera Blumenkrancówna (Pawia 72), córka robotnika, pozostawiona chwilowo bez dozoru napiła się z flaszeczki, stojącej na stole, esencji octowej, przygotowanej do zrobienia mizerji.

— Półtoraroczny Marjan Skutowicz (Czerniakowska 152), również pozostawiony bez dozoru napił się z butelki nafty. Rodzice przewieźli dzieci do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz, przepłukawszy żołądki, usunął grożące niebezpieczeństwo.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. — Na ul. Solec, przy wiadukcie mostu Ks. Poniatowskiego otruł się esencją octową 20-letni Tadeusz Barszczewski, robotnik, (Sowia 7), którego w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 24-letnia Janina Łaskawa, przy mężu, (Nadrzeczna 20), będąc pijaną otruła się kwasem octowym.

— 19-letnia Aniela Gołaszewska (Nowolipie 43), kontrolna, pragnąc pozbawić się życia, uczyniła sobie kilka zadrapań (na bliźnie pooperacyjnej) na brzuchu. Pozostałym dwum desperatkom również pomocy udzieliło pogotowie, pozostawiając je na miejscu.

Ze sportu

LEKCJA NA BOISKU.

W Warszawie gościły ostatnio dwie drużyny zagraniczne: Terenaros (Budapeszt) i Austria (Wiedeń), wygrywając wszystkie spotkania. Terenraros pokonał Polonje 4:2 i 5:0, Austrja zaś 1:0 i 5:1.

W prostej i energicznej grze celowali Węgry. Ich środki walki były potężne. U Węgrów każdy gracz jest szybkim i energicznym przebojowcem, o wielkiej energji strzałowej, dlatego napór ataku Terenaros miał siłę, której nic ostać się nie mogło.

Mecze węgierskich i austrjackich zawodowców powinny być dla piłkarzy polskich lekcją, daną na boisku uczniom, którzy często niewiele jeszcze umieją, ale dużo już o sobie mniemają.

Kas nikt nie kupuje

Fabryki kas ogniotrwałych skarżą się na niebywały zastój w zbycie ich produkcji. Klijent, kupujący kasę ogniotrwałą, stał się unikatem, którego nazwisko należałoby notować tradycyjnie kredą na kominie. Dość powiedzieć, że jedna z fabryk w przeciągu trzech miesięcy nie sprzedała ani jednej kasy!

WIEC SPRAWOZDAWCZY DOZORCÓW DOMOWYCH.

Wobec ostatecznego załatwienia powstałego zatargu przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, która w dniu 17 lipca r. b. wydała nowe orzeczenie mające obowiązywać do 30 czerwca 1931 r., Chrześcijański Związek Dozorców Domowych zwołał na ubiegłą niedzielę wiec Dozorców Domowych m. Warszawy w celu zapoznania ich z warunkami płacy i pracy w roku 1930/31.

Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 23-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *11.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10.* Muzyka gramof. *12.30—13.00.* Program dla dzieci. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *16.15.* Muzyka gramof. *17.10.* Kom. harc. *17.35.* „Naród pod bronią". *18.00.* Muzyka lekka. *19.00.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *19.45.* „Skrzynka roln." *20.15.* Koncert solistów. Wyk. I. Dubiska (skrz.). W. Kaczmar (bas) i prof. J. Lefeld (fort.). *21.00.* „Ze skalnego Podhala" K. Tetmajera. *21.15.* D. c. koncertu. *22.00.* „Ułan, który się zgubił". *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10—12.30.* Muzyka gramof. *12.30—13.00.* Transm. z Warszawy. *16.15—17.10.* Muzyka gramof. *17.10—17.25.* Kwadr. harc. *17.35.* Odczyt p. t. „Rumuńsko - polskie stosunki loterackie w w. XIX". *18.00.* Koncert z Warsz. *19.20—19.45* Odczyt p. t. „Józef Conrad Korzeniowski". *19.45.* „Skrzynka roln." *20.15.* koncert wiecz. *21.00.* Transm. z Warsz *21.15.* Piosenki i przeboje. *22.00.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *14.30—14.45.* Kwadr. Tow. Ziemianek Wlkp. *17.00—17.20.* Odczyt p. t. „Zagadnienia bolszewizmu". *17.20—17.50.* Aud. dla dzieci. *17.50—18.00.* Interl. muz. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.15—19.35.* Odczyt p. t. „Nowe szczegóły do ustroju Polski na podstawie źródeł śląskich". *19.35—19.50.* Interl. gramof. *19.50—20.10.* „Poetki polskie mówią". *20.10—20.30.* Odczyt p. t. „Piękność Śląska, przyroda, ludzie, sztuka". *20.30—22.00.* Koncert muz. lekkiej. *22.14—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—12.30.* Koncert gramof. *12.30.* Transm. z Warsz. *16.20—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* „Ogrodnik śląski". *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *19.30.* „Sportowe urządzenia Katowic". *20.15—22.00.* Koncert i kwadr. z Warsz. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka gramof. *12.35—13.00.* Aud. dla dzieci. *17.35—18.00.* „Monolog regjonalny". *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.25.* „Dramaty dżungli". *19.25—19.50.* Aud. liter. *20.00—24.00.* Transmisja z Warszawy.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Krakowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Odczyt z Krakowa. *20.15.* Koncert z Krakowa. *21.00.* Kwadrans liter. z Warsz. *21.15.* Transm. z Krakowa. *22.00.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ZAGRANICZNE: *20.00. Langenberg.* Koncert beethovenowski z udziałem pianisty Alfreda Hoehna. *21.20. Hamburg.* „Hörspiel im Vielfachumschalter .nr. .1101—1150" — słuchow. *22.00. Londyn* Regional. Koncert. *23.00. Wrocław.* „Dobrze skrojony frak" — komedja.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.